

Dzisiaj
L. Breżniew
przybywa do Francji

20 czerwca rozpoczyna oficjalną wizytę we Francji sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew. Wizyta ta i mające się odbyć radziecko-francuskie rozmowy na najwyższym szczeblu, budzą na świecie wielkie zainteresowanie, którego źródłem jest fakt, że owocna współpraca radziecko-francuska ma nie tylko wielkie znaczenie dla obu krajów, lecz służy także umocnieniu odprężenia w Europie i w innych częściach świata.

FORUM GOSPODARCZE 77

Rozwój współpracy inwestycyjnej
firm polonijnych z krajem

W niedzielę — w drugim dniu polonijnego forum gospodarczego w Poznaniu — blisko 200 reprezentantów polonijnych firm handlowych i przemysłowych z 24 krajów kilku kontynentów spotkało się z kierownictwem towarzystwa „Polonia” oraz przedstawicielami polskich central handlu zagranicznego.

Według zgodnej opinii uczestników „Forum 77” — spotkanie poznańskie było nader pozytywne i przynieść powinno wymierne efekty.

Delegacja
Zgromadzenia SFRJ
w Polsce

Na zaproszenie Sejmu PRL przybyła 18 bm. z przyjacielską wizytą do Polski delegacja Zgromadzenia Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii na czele z przewodniczącym zgromadzenia Kiro Gligorovem.

Na lotnisku Okęcie delegację Zgromadzenia SFRJ witał: marszałek Sejmu — Stanisław Guewa, wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan, grupa posłów.

Podczas sześciodniowej wizyty delegacja zgromadzenia zapoznała się z całokształtem pracy Sejmu PRL, odbędzie szereg spotkań, odwiedzi zakłady przemysłowe, m.in. FSO w Warszawie i stocznię w Gdańsku.

22 bm. - plenum CRZZ

W środę, 22 bm. zbiera się w Warszawie Centralna Rada Związków Zawodowych na IV posiedzeniu plenarnym. Głównym tematem obrad będzie podnoszenie efektywności działania dla poprawy warunków pracy załóg i likwidacji zagrożeń zawodowych w zakładach.

Wyd. A Łódź, Cena
poniedziałek, 20 czerwca 1977 roku 1 zł
Rok XXXIII nr 137 (8722)

DZIENNIK
POPULARNY



Centralne obchody

„Dni Morza” w Kołobrzegu

• Uroczysty koncert • Wręczenie sztandaru Prezesa Rady Ministrów i CRZZ • Otwarcie Ośrodka Kultury Morskiej

18 bm. w Kołobrzegu rozpoczęły się „Dni Morza” — tradycyjne święto wielotysięcznej rzeszy stoczniowców, portowców, marynarzy, rybaków, pracowników przetwórstwa rybnego. Gospodarzem centralnych obchodów święta jest Kołobrzeg, ważny ośrodek gospodarki morskiej na wybrzeżu bałtyckim — port przeładunkowy, rybacki i turystyczny.

O roli tego rozwijającego się ośrodka morskiego na Bałtyku świadczy to, iż w ub. roku port w Kołobrzegu przeładował około 300 tys. ton towaru. Od półtora roku znajduje się tu siedziba naszego najmłodszego armatora — Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, który dysponuje obecnie 19 statkami towarowymi i obsługuje cztery linie promowe do krajów leżących w basenie Morza Bałtyckiego.

Na obchody „Dni Morza - 77” przybył członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Zdzisław Kurowski.

UROCZYSTY KONCERT

Uroczysty koncert odbył się w Amfiteatrze Kołobrzesckim. Serdecznie witając zebranych przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów „Dni Morza” i sekretarz KW PZPR w Kosz-

linie Władysław Koźdra przypomniał, że właśnie w tym mieście, które dziś jest gospodarzem święta — przed 32 laty odbył się historyczny Akt Zaślubin z Morzem. Polska — uzyskując szeroki dostęp do Bałtyku — w pełni wykorzystywała szanse uczynienia z gospodarki morskiej ważnej gałęzi narodowego przemysłu.

Z kolei zabrał głos minister

(Dalszy ciąg na str. 2)

‘Międzynarodowe
Zgromadzenie Inżynierów
rozpoczęło obrady w Warszawie

19 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Organizacji Inżynierskich (WFEO).

zrzeszającej 78 organizacji naukowo-technicznych z całego świata. W ciągu 6-dniowej debaty przedstawiciele światowej społeczności inżynierskiej zastanawiać się będą nad czterema ważnymi dla rozwoju współczesnego świata grupami zagadnień: przepływem informacji technicznej, transferem techniki — szczególnie do krajów rozwijających się, współpracą pomiędzy przemysłem a uczelniami technicznymi oraz standaryzacją i normalizacją — jako ważnymi czynnikami postępu technicznego.

Celem, jakie stawia WFEO, (Dalszy ciąg na str. 2)

Święto Czytelników
„Głosu Robotniczego”

Co roku, w czerwcu, w rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Głosu Robotniczego”, redakcja urządza wiele uroczystości i imprez dla swoich Czytelników. Centralnym punktem tegorocznego Święta Czytelników „GR” było spotkanie z „ludźmi inicjatyw społecznych”, finalistami olimpiad przedmiotowych, z przodującymi studentami wyższych uczelni Łodzi i z zespołem redakcyjnym gazety w Komitecie Wojewódzkim partii w Piotrkowie Tryb.

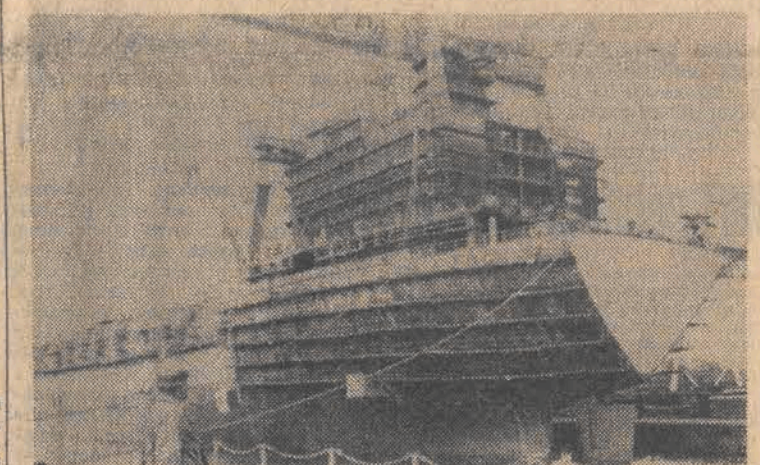
Powszechny udział społeczeństwa ZSRR
w wyborach do rad terenowych

W niedzielę, 19 czerwca br. odbyły się w Związku Radzieckim wybory powszechne do rad terenowych wszystkich szczebli. Przebiegły one w atmosferze całkowitego poparcia mieszkańców ZSRR dla programu KPZR, wytyczonego uchwałami jej XXV Zjazdu oraz dla wspólnej listy wyborczej bloku komunistów i bezpartyjnych, obejmującej nazwiska ponad 2 mln kandydatów na deputowanych.

Masowy udział społeczeństwa radzieckiego w tym ważnym akcie politycznym jest wyrazem ścisłej jedności narodu i partii oraz wielkiej wagi, jaką przywiązuje się do działalności rad — podstawowych

organów władzy socjalistycznej. Szczególności znaczenia obecnym wyborom nadały towarzyszące im doniosłe wydarzenia: jubileuszowe obchody przypadające w br. 60 (Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze wodowanie w suchym doku



18 bm. z II suchego doku Stoczni im. Komuny Paryskiej spłynął na wodę pierwszy budowany tu statek. Jest nim łazowiec o pojemności zbiorników 73 tys. metrów sześciennych, zamówiony przez armatora zagranicznego. Wodowanie to zamyka cykl budowy tego największego doku stoczniowego w Polsce. Nowy dok ma 380 metrów długo-

ści i 70 szerokości. W jego necie mogą być budowane w całości kadłuby 250-tysięczników, a przy zastosowaniu tzw. metody półokłowej — kolosy dwukrotnie większe.

Nowy dok stawia gdynska „Komuna” w pierwszej płaszczyźnie europejskich pod względem potencjału produkcyjnego.

Wstępny projekt
porządku XXXII
sesji ZO NZ

W Nowym Jorku opublikowano wstępny projekt porządku obrad XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczynającej się 20 września br. Zawiera on już 122 punkty. W centrum uwagi uczestników obrad będą znajdować się problemy umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ograniczenia wysiłku zbrojeni, powszechnego i całkowitego rozbrojenia, likwidacji pozostałości systemu kolonialnego.

CO DZIEŃ
CONIESTE

W 171 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.14, zajdzie zaś o godz. 21.01.

Imieniny obchodzą

Bogna, Florentyna

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Rano zamglenia. W godzinach popołudniowych możliwe przelotnych opadów i burza. Temperatura minimalna 15 st., maksymalna 23 st. C. Wiatry słabe, w czasie burzy porywiste, z kierunków zmiennej. Ciśnienie o godz. 19 wyniosło 737,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1940 — Pierwsza masowa egzekucja, dokonana przez hitlerowców w Palmirach koło Warszawy.

Taka sobie myśl

Malowanie, to ochrona płaskich przestrzeni przed działaniem atmosferycznym i wystawianiem ich na krytykę.

Uśmiechnij się



— Nienawidzę mężczyzn, którzy mnie zaczepiają, ale nie znoszę tych, którzy mnie nie dostrzegają!

HENRYK WALENDA



W Hiszpanii istnieje, oficjalnie zarejestrowanych, 160 partii politycznych, z czego 132 stanęły do śródkowych wyborów. Obawiano się więc, że dojdzie do rozproszenia głosów i będzie niezmiernie trudno komukolwiek sformować rząd. Liczono się też z „hiszpańskim ognistym temperamentem”, mogącym spowodować zajęcia przed lokalnymi wyborczymi, konieczność interwencji policji.

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Przede wszystkim nie doszło, czego obawiano się najbardziej, do masowego poparcia dla sojuszu ludowego, spadkobiercy frankizmu i Falangi. Sojusz, dysponujący olbrzymimi możliwościami finansowymi, zdobył niespełnia 5 proc. głosów i 17 miejsc w 350-osobowym parlamencie, czyli Kortezach. Do 207 osób liczącego senatu dostało się trzech falangistów.

ogół wszyscy są zgodni co do tego, że właśnie popularność osobista premiera w głównej mierze przyczyniła się do zwycięstwa Centrum. Nadszpedzanie dobrze wypadła Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE), której przewodzi Felipe Gonzalez. Zyskując 118 miejsc w Kortezach stała się poważną siłą i oczekuje się dalszego wzrostu jej wpływów. co w następnych wyborach może doprowadzić do przejścia przez nią władzy. Przywódcy PSOE przygotowują się do tego już dziś — odrzucili ewentualność wejścia do rządu i zamierzają ograniczyć się do roli głównej siły opozycyjnej. Podobne stanowisko zajmuje KPH, która ma 20 deputowanych.

W wyniku ostatnich wyborów kraj obraz polityczny Hiszpanii wyklarował się na tyle, że można nawet mówić o dominacji dwóch partii, które łącząc się w różne sojusze dominować będą zdecydowanie w życiu społecznym i gospodarczym kraju.

Nowy rząd nie będzie miał łatwego życia — Hiszpania dotkliwie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. Bezrobocie utrzymuje się na wysokim poziomie, a Suárezowi nie udało się, jak dotąd, zahamować inflacji. Gorzej — ma ona nadal tendencję do wzrostu. Nowy premier będzie musiał szukać ponadto sojuszników, gdyż Centrum nie dysponuje większością pozwalającą rządzić samodzielnie (zabrakło mu 10 miejsc). Skoro partię lewicową wykluczyli swój udział w rządzie, Suárez zwrócił się na pewno do partii prawicowych m. in. chadeckiej. Jedno jest pewne — po przeszło 40 latach dyktatury Hiszpania wkroczyła na drogę, ku której dążyły od dawna demokratyczne siły w tym kraju.

Pozornie w Belgradzie niewiele się dzieje — jak dotąd ustalono jedynie porządek dzienny spotkania przygotowawczego, czyli tego, które rozpoczęło się przed kilkoma dniami. Wygłoszono poza tym kilka przemówień, o których treści licznie zgromadzeni w hotelu „Sawa” dziennikarze dowiadują się w trakcie wieczornych briefingów, jako że obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Obserwując jednak to co dzieje się w europejskich i amerykańskich środkach masowego przekazu można wysnuć wniosek, że wśród przeciwników odprężenia nastąpił pewien podział ról — oficjalni przedstawiciele zgadzają się na ton swych wypowiedzi, natomiast prasa i telewizja nadal szumia i jętra wokół spraw tzw. trzeciego koszyka i usiłują wzmocnić opinię publiczną na Zachodzie, że przedstawiciele 35 państw zebrałi się w Belgradzie nie po to, by zastanawiać się nad dalszą realizacją postanowień Aktu Końcowego z Helsinek, lecz by rozstrząsać wyłącznie ów „koszyk”.

Dyplomaci w tym przypadku okazali się bardziej przewidujący od dziennikarzy — zrozumieli już wcześniej, że państwa socjalistyczne, mając do odnotowania znacznie szersze i bogatsze osiągnięcia w dziedzinach takich, jak wykształcenie, kulturę, zdrowie i informację są gotowe podjąć dyskusję na ten temat i wycofali się nieco z forsowania tej tematyki, zachęcając raczej, w nadziei na odniesienie umiarkowanego chociaż sukcesu, do mocniejszego akcentowania „praw człowieka”, a konkretniej rozbienia hałasu wokół dysydentów.

Dobrym przykładem zmiany taktyki w tym względzie jest raport prezidenta Cartera skierowany do Kongresu. Na 83 stronach raport usiłuje udowodnić, że czarne jest białe, że USA są ideałem w

dziejnie praw człowieka. Komentując raport dziennik „Prawda” pisze: „Gdy o naruszeniu gdzie indziej praw człowieka rozprawia rząd, w którego kraju 10 milionów ludzi pozbawionych jest prawa do pracy, 30 milionów niezamożnych nie korzysta z wolności od ubóstwa (prawo proklamowane przez prezydenta Roosevelta jeszcze w 1941 r.), dziesiątki milionów Murzynów i przedstawicieli innych mniejszości narodowych w ogóle nie ma praw, a 160 milionów obywateli zarejestrowanych jest w kartotekach FBI — jest to, mówiąc łagodnie, zajęcie nietaktowne w stosunku do samych obywateli USA.

W rozdziale o dysydentach raport usiłuje sugerować, jakoby chodziło o zjawisko masowe. Warto więc dla obalenia tej bzdurnej tezy powołać wiarygodnego świadka... profesora Zb. Brzezińskiego, aktualnie doradcę prezydenta Cartera do spraw bezpieczeństwa narodowego. W swej książce zatytułowanej „Między dwoma wiekami” pisze on: — Dysydenci byli i pozostaną stosunkowo minimalną, izolowaną grupą, niezdolną pozyskać szersze, masowe poparcie.

Święto Czytelników „Głosu Robotniczego”

(Dokończenie ze str. 1)
kretarz KW partii — Jan Dębowski i wojewoda — Tadeusz Barczyk, ze Składowki sekretarz KW — Tadeusz Szymański i wicewojewoda — Marian Gata. Obecny był Wiesław Bek — wiceprezes Zarządu Głównego RSW „Prasa”, a także starszy inspektor Wydziału Prasy KC partii — Grzegorz Przyśny.

Amerykanie za porozumieniem USA - ZSRR

Zdecydowana większość Amerykanów opowiada się za jak najszerszym zawarciem amerykańsko-radzieckiego układu o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. Świadczą o tym informacje opublikowane przez Instytut Badania Opinii Publicznej Harrisa. Według danych, uzyskanych w wyniku przeprowadzonej ankiety, 77 proc. respondentów wypowiedziało się za pomyślnym zakończeniem toczących się obecnie rozmów między delegacjami obu krajów. Przeciwno zawarciu porozumienia wypowiedziało się 8 proc. ankietowanych.

go zespołu redakcji wygłosił w imieniu gospodarzy uroczystości — I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Tryb. — St. Składowski. Wyraził on najwyższe uznanie za inicjatywę redakcji, jaką jest konkurs dla ludzi dobrej roboty — Ludzi Inicjatyw Społecznych.

W tym roku do plebiscytu „GR” pt. „Szukamy ludzi inicjatyw społecznych” zgłoszono 105 kandydatów. Komisja konkursowa wytykowa 16 laureatów nagród głównych. 28 osób wyróżniono dyplomami uznania. Nagrody wręczyli zwycięzcom: naczelny redaktor „GR” — Jan Pakuła i jego zastępca — Edmund Tulko.

Także w sobotę, w Piotrkowie, ulicami miasta przedeflował barwny korowód orkiestr dętych, zespołów artystycznych i starych wozów strażackich. Prawie całonocne występy odbywały się w Ryńskim Teatralnym, a wieczorem, pod gościnną kopułą cyrku „Tramp” ponad 2 tysiące Czytelników „GR” i dostojnych gości uczestniczyło w wielkim koncercie galowym. Koncert prowadził popularna śpiewaczka — Krystyna Loska, grała orkiestra PR i TV pod dyktando Henryka Debicha, gorąco witali byli soliści: znani piosenkarze i śpiewacy.

Wczoraj w Parku Ludowym na Zdrowiu odbył się, niestety, przeprany deszczem, wielki doroczny festyn „GR”, urządzony dla Czytelników gazety.

„Dni Morza” w Kołobrzegu

(Dokończenie ze str. 1)

handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski, który przekazał zebraniom serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz od prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, który jako z-ca dowódcy i Armii WP uczestniczył w walkach o wyzwolenie Kołobrzegu.

Charakteryzując rozwój naszej gospodarki morskiej minister podkreślił, że obecnie polska flota handlowa liczy 4,3 mln DWT. Porty przeladowały w ub. roku 62 mln ton ładunku. Rozwinięciem i znaniem w świecie zespołu gospodarki morskiej: Szczecinowi, Swinoujściu, Gdańskowi i Gdyni dzielnie sekunduja porty Wybrzeża środkowego: Kołobrzeg, Ustka, Darłowo.

W czasie uroczystości sztandar przechodził preza Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych wręczone przedstawicielom załogi Zarządu Portu Gdańsk za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie wśród przedsiębiorstw resortu gospodarki morskiej. Przedsiębiorstwo to zdobyło zaszczytne wyróżnienie po raz drugi.

Ważnym momentem sobotnich obchodów było otwarcie pierwszego na Wybrzeżu środkowym Ośrodka Kultury Morskiej. Placówka ta służyć będzie szerokiej rzeszy pracowników gospodarki morskiej. W ośrodku zorganizowano imprezę obrazującą wszechstronny rozwój naszej floty handlowej rybackiej i turystycznej oraz perspektywy wykorzystania morza dla potrzeb naszej gospodarki narodowej.

W sali Urzędu Miejskiego Rady Narodowej w Kołobrzegu kilkadziesiąt zasłużonym pracownikom gospodarki morskiej wręczono odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa za zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej. W godzinach wieczornych odbyło

się spotkanie zasłużonych pracowników gospodarki morskiej z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych, przybyłymi na tegoroczne uroczystości Dni Morza.

W odświętne przybrany Kołobrzeg już od kilku dni trwają różnorodne imprezy, festyny i zabawy z okazji Dni Morza. Dużym powodzeniem gości oraz mieszkańców miasta cieszą się m. in. Neptunalia, „Jarmark Morski”, regaty jachtów, pokazy ratownictwa morskiego, wystawy plastyczne.

Imprezy związane z tegorocznymi Dniami Morza odbywać się będą w Kołobrzegu do końca czerwca.

Powszechny udział społeczeństwa ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

rocznicy Rewolucji Październikowej i rozpoczęła niedawno ogólnonarodową dyskusję nad projektem nowej Konstytucji ZSRR. Związane z nimi treści stanowiły główny temat ożywionej debaty, jaka toczyła się wśród ludności miast i wsi w czasie zebrań przedwyborczych.

Z szerokim oddźwiękiem ze strony opinii publicznej i z pełną jej aprobatą spotkały się także obrady ostatniej sesji radzieckiego parlamentu, na której sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, został wybrany przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Na pierwszym posiedzeniu Prezydium, które odbyło się pod jego przewodnictwem, wskazał on w swoim wystąpieniu na ogromną rolę rad w systemie radzieckiej demokracji i na nowe, odpowiedzialne zadania, jakie postawiono przed nimi w projekcie ustawy konstytucyjnej.

Wielkie zainteresowanie najnowszą książką E. J. Osmańczyka „Rzeczpospolita Polaków”

Wielkie zainteresowanie wzbudza wśród czytelników najnowsza książka Edmunda Jana Osmańczyka pt. „Rzeczpospolita Polaków”, wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy. W związku z ukazaniem się publikacji — jej autor udzielił wypowiedzi dziennikarzowi P.A.P.

Wielkie zainteresowanie wzbudza wśród czytelników najnowsza książka Edmunda Jana Osmańczyka pt. „Rzeczpospolita Polaków”, wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy. W związku z ukazaniem się publikacji — jej autor udzielił wypowiedzi dziennikarzowi P.A.P. „Rzeczpospolita Polaków” napisaniem z inicjatywy PIW, jako książkę adresowaną przede wszystkim do klasy robotniczej, a szczególnie do jej młodej, ambitnej kadry. Zanim wydrukowałem tę książkę, jej najważniejsze rozdziały czytałem najpierw w zakładach pracy i po dyskusjach wyszłofowałem tak, aby trafiały maksymalnie do mentalności społecznych, ambitnych Polaków. Wiem, że w tej książce jest — tak jak i w „Sprawach Polaków” — również wiele nadziei, jak wiele gniewu na to wszystko, co nam jeszcze przeskądza. Wiem, że niektóre rozdziały będą irytować, ale mam nadzieję, że wszystkie będą zmuszać do myślenia, do odważnego oceniania naszych możliwości i naszych słabości. A równocześnie mam nadzieję, że ta książka pomoże młodemu pokoleniu Polaków w rozumieniu jak oryginalna, niepowtarzalna w dziejach stałymi się formacja narodowa i państwowa — dzieki temu, że hegemonem w naszym narodzie po dwustu latach narodowych słabości stała się klasa robotnicza, najsilniejsza i najlepiej zorganizowana spośród wszystkich poprzednich klas rządzących.

Rozmawiał: ZBIGNIEW SUCHAR

Reakcja Białego Domu na decyzję Senatu

W opublikowanym w piątek oświadczeniu Białego Domu administracja amerykańska podkreśliła, że prezydent jako naczelny dowódca armii jest jedyną osobą ponoszącą odpowiedzialność za posunięcia wojskowe, jak np. proponowane wysłanie sił lądowych USA z Korei Południowej. Dokument jest reakcją Białego Domu na czwartkową decyzję senatu, który odrzucił plan prezydenta Cartera w sprawie wycofania amerykańskich sił lądowych stacjonujących w Korei Południowej, domagając się konsultowania przez szefa państwa wszystkich tego typu posunięć z Kongresem.

Wyniki wskazywały jasno, że wygrała je opozycyjna Fianna Fail (Zolnierze Losu). Nieoficjalnie jeszcze można powiedzieć, że partia ta zdobyła w nowym parlamencie 84 mandaty, podczas gdy w poprzednim — posiadała ich 66. Partia Jedności Irlandzkiej (Fine Gael) uzyskała 43 miejsca (dotychczas miała — 35). Irlandzka Partia Pracy zdobyła natomiast 17 mandatów, przy dotychczasowych 20 miejscach w parlamencie, inne ugrupowania zdobyły 4 mandaty.

Porażka koalicji rządzącej w Irlandii

W Irlandii trwało wczoraj obliczanie wyników głosowania w przeprowadzonych tu w piątek wyborach powszechnych do parlamentu.

N. Faddiejew przybył do Polski

Na rozpoczynającą się we wtorek 21 bm. XXXI sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przybył 18 bm. do Warszawy sekretarz RWPG Nikołaj Faddiejew.

Wyniki wskazywały jasno, że wygrała je opozycyjna Fianna Fail (Zolnierze Losu). Nieoficjalnie jeszcze można powiedzieć, że partia ta zdobyła w nowym parlamencie 84 mandaty, podczas gdy w poprzednim — posiadała ich 66. Partia Jedności Irlandzkiej (Fine Gael) uzyskała 43 miejsca (dotychczas miała — 35). Irlandzka Partia Pracy zdobyła natomiast 17 mandatów, przy dotychczasowych 20 miejscach w parlamencie, inne ugrupowania zdobyły 4 mandaty.

Wzmógł się ruch na przejściu w Terespolu

Wzmógł się ruch panuje na przejściu granicznym w Terespolu

w woj. białkopodlaskim. Do Kraju Rad wyjeżdża wiele osób w grupach zorganizowanych, zaś wśród turystów indywidualnych przeważają obywatele NRD, RFN, Wielkiej Brytanii i Francji.

RZYM Dzieci przypadkowo znalazły przedmioty sprzed wieków

W jednym z małych miasteczek na północnym wschodzie Sardynii grupa dzieci, bawiąc się w plasku, przypadkowo natknęła się na kilka starożytnych przedmiotów: naczyń, drobnocenne przedmioty, wyroby rękodzielnicze pochodzące z dawnych wieków. Przynależą one do miejscowej grupy naukowców, którzy znaleźli przedmioty zostały wykonane przez Kartagińczyków, którzy założyli tam miasteczko w I w. p.n.e. Przypuszczają się, że pod miastem, w miejscu znalezienia przedmiotów, rozciąga się stary cmentarz.

Forum gospodarcze 77

(Dokończenie ze str. 1)
skiego „Forum 77”, niektórzy goście polonijni podpisali konkretne porozumienia i umowy z naszymi przedsiębiorstwami i organizacjami handlowymi i gospodarczymi na

Jutro rozpoczyna się Festiwal w Opolu

Urozmaicony zestaw piosenek

W Opolu, przybierającym festiwalową szatę, rozpoczęły się próby w amfiteatrze. Na świecie polskiej piosenki wystąpi krajozwolca czołówka piosenkarstwa oraz debiutanci, wyłonieni w drodze eliminacji w amatorskim ruchu artystycznym. Rozpoczynający się

21 bm. opolski festiwal wzbudza duże zainteresowanie — zgłoszeń na bilety jest więcej niż miejsc. Występem niektórych znanych piosenkarzy towarzyszyć będą atrakcyjne widowiska. Każdy koncert przygotowuje inny zespół realizatorów, co powinno zapewnić urozmaicony zestaw piosenek.

Imprezy festiwalowe docierać będą do telewizorów dzięki bezpośredniemu transmisjom. Oprócz tego, Magazyn Muzyczny TV „Camera” przygotowywać będzie codziennie audycje z festiwalowymi aktualnościami.

Wypadek w Argentynie

W piątek w pobliżu Rio Cuarto w argentyńskiej prowincji Cordoba, po ciągniku towarowym zderzył się z autobusem. Zginęło co najmniej 12 osób, a 20 osób odniosło rany. Pasażerami autobusu byli głównie studenci miejscowego uniwersytetu. Wypadek wydarzył się na niestrzeżonym przejeździe.

Pogrzeb Karola Popiela

18 bm. na cmentarzu komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb Karola Popiela, który zmarł w Rzymie w wieku 90 lat. W okresie dwudziestolecia międzywojennego był on posłem na Sejm, przywódcą Narodowej Partii Robotniczej i Stronnictwa Pracy. Podczas wojny wchodził w skład rządu emigracyjnego, a w latach 1945-1947 był posłem do Krajowej Rady Narodowej z ramienia Stronnictwa Pracy.

24 godziny

LONDYN. — Ludowa Republika Mozambiku zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima o zwolnienie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia agresywnych poczynań nielegalnego reżimu rodezyjskiego Iana Smitha przeciwko niepodległym państwom afrykańskim. Poinformował o tym prezydent Mozambiku, Samora Machel, przemawiając w stolicy tego kraju, Maputo. Samora Machel oświadczył, że Rodezja o prowadzenie otwartej wojny z Mozambikiem, naruszanie jego suwerenności terytorialnej i zabijanie ludności cywilnej.

ALGIER. — Organizacja Ludu Afryki Południowo-zachodniej (SWAPO) opublikowała w Dakarze komunikat o działalności oddziałów wojskowych tej organizacji. Komunikat stwierdza, że pod naciskiem sił narodowyzwolniczych Namibii rządzić z Republiką Południowej Afryki i ich połączyci — europejscy najemnicy i bandyci z reakcyjnych urupowań angielskich wycofali się z umocnień rejonów na północy Namibii.

ALGIER. — Niepodległa Angola gotowa jest przyjąć z wszechstronną pomocą uciśnionym narodem Afryki południowej — oświadczył w Luandzie minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Angoli, Paulo Jorge.

Dnia 18 czerwca 1977 roku zmarła w wieku lat 71, długoletnia nauczycielka

S. + P.
MARIA JADWIGA BOGUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca br. o godz. 16.30 na cmentarzu Zarzew.

RODZINA

WASZYNGTON. — W stanie Nowy Meksyk budowany jest największy radioteleskop świata, którego system ruchomych anten będzie ważył 27,210 ton. Koszty tej inwestycji, która ma być ukończona do roku 1980, ocenia się na 78 mln dolarów. W tej chwili zmontowano już 7 anten, które będą przemieszczane po specjalnych szynach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 czerwca 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 46 nasz najukochańszy, najdroższy, niezapomniany i nieodżałowany Mąż, Ojciec, Syn, Zięć i Brat

STANISŁAW WRÓBLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca br. o godz. 16.30 na cmentarzu na Kurczakach.

ZONA, SYN, RODZINA

KOL.

ALICJI ROSIŃSKIEJ

z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współczucia składają:

PRACOWNICY z ZESPÓŁU SZKÓŁ MECHANICZNYCH NR 2, KOMITET RODZICIELSKI i UCZNIOWIE

Dnia 17 czerwca 1977 roku zmarła ukochana Matka

S. + P.
WANDA KRÓLIKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 20 czerwca 1977 roku o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym powiadomiam

CÓRKA z RODZINĄ

W dniu 23 czerwca 1977 roku mija drugą rocznicę tragicznej śmierci

S. + P.
ANNY CELLARY SCIBOR-RYLSKIEJ

Mszą św. za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w dniu 21 czerwca br. o godz. 7.30 w kościele parafialnym na Retkini, o czym zawiadamiamy szczerze jej pamięć!

RODZICE

Już wkrótce 10 mln. DWT polskich stoczni

W tym roku jedna z naszych stoczni opuści stątek zawierający 10-milionową tonę nośności, zbudowaną przez polski przemysł okrętowy

w ciągu niespełna 30-letniej działalności. Obecnie do okrągłych 10 mln brakuje około 250 tys. DWT, a zgodę na planem, który realizowany jest terminowo — do końca roku stocznie przekażą jeszcze armatorom tonaż 2-krotnie większy.

Nieznan list Beethovena

Nieznan list Ludwiga van Beethovena został odnaleziony w jednej z książek przechowywanych w bibliotece uniwersyteckiej w Tartu (Estonia). List datowany jest 12 lutego 1822 r. Wielki kompozytor napisał go do zaprzyjaźnionego dyrygenta z Bonn — Bernharda Bombarda.

Polskie stocznie zbudowały dotychczas 1567 statków, 116 różnych typów — od parowców niewielkich do wielkogłowców, po 117-tysięczniki. Mają też na swym koncie tak skomplikowane jednostki, jak chemikalia, kontenerowce, statki do przewożenia płynnego gazu i wielkie bazy — przetwórcze ryb. Słusznie one armatorom z Polski i 26 innych krajów. Ostatnio polskie stocznie rozszerzyły swój program o promy pasażersko-samochodowe.

Zgromadzenie inżynierów

(Dokończenie ze str. 1)

to m.in. dążenie do doskonalenia i szkolenia zawodowego inżynierów, zachęcanie do wymiany informacji technicznej, popieranie działalności narodowych i międzynarodowych stowarzyszeń inżynierów oraz rozwijanie współpracy z organizacjami rządowymi i pozarządowymi. WFEO posiada status konsultanta dwóch ważnych agend ONZ: Organizacji NZ/d/s Oświaty,

Nauki i Kultury (UNESCO) oraz Organizacji NZ/d/s Rozwoju Przemysłowego.

Działalność federacji opiera się na pracy trzech stałych komitetów: informacyjnego, szkolenia i doskonalenia kadry oraz ochrony środowiska. W pracach tych komitetów aktywny udział biorą przedstawiciele Naczelnej Organizacji Technicznej — skupiającej blisko półmilionową rzeszę polskich inżynierów i techników. Powierzenie Polsce organizacji obecnych obrad WFEO jest wyrazem uznania dla aktywnego udziału NOT w pracach federacji.

W pierwszym dniu Międzynarodowego Forum Inżynierskiego obradował Komitet Wykonawczy Federacji. Zwrócono uwagę m. in. na potrzebę dostosowania struktury federacji do perspektywicznych potrzeb najbliższych 15-20 lat, proponując także programowanie działania WFEO na dłuższe niż dotychczas okresy czasu (np. 5-letnie zamiast dotychczasowych 2 lat).

Przedstawiciel Polski podkreślił potrzebę zintensyfikowania działań dotychczasowych komitetów WFEO i celowości powołania nowych. Zaproponował on powołanie komitetu zajmującego się całokształtem zgodnym wyżywienia — poczynając od techniki uprawy roli aż po przechowywanie i dystrybucję produktów żywnościowych.

Polski delegat poparł również propozycję złożoną przez przedstawiciela Wschodniowłoczkowej Rady Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych ZSRR powołania komitetu inżynierów środowiska.

Niudana próba porwania bułgarskiego samolotu

W sobotę wieczorem doszło do próby porwania samolotu bułgarskich linii lotniczych „Baikana” odbywającego z 50 osobami na pokładzie krajowy rejs na trasie z Widina do Sofii. Jeden z pasażerów, 22-letni Rumen Dimitrow, groźąc bronią, zażądał, by pilot zmienił kurs na Londyn lub Monachium. Pilotowi samolotu udało się wyładować na lotnisku w Belgardzie, gdzie po kilkugodzinnych rozmowach z funkcjonariuszami jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa porwany podał się i został aresztowany.



Właściciele kilkuletnich samochodów usiłują „dopasowywać” ceny wywoławcze do najwyższych pulapów. Skutek najczęściej jest taki, że nikt się właściwie tymi autami nie interesuje. Amatorzy własnych czterech kółek nie chcą przepłacać. Większość z nich poszukuje kilkuletnich samochodów, ale w możliwie najlepszym stanie technicznym i niezbyt wysokie cenionych. Bo, jeśli za trzyletniego „Fiata” żąda się 180 tys. zł, to potencjalny nabywca z reguły woli dołożyć około 20 tys. zł i targować aut będące jeszcze w okresie gwarancyjnym. Brak też chętnych do kupowania wystużonych „Syrów”, „Trabantów” i „Wartburgów”, wymagających niezwłocznego przeprowadzenia kapitalnych remontów. Pewien spadek zainteresowania pojazdami z NRD spowodowała y została niewątpliwie brakiem części zamiennych. Do niedawna „Trabanty” i „Wartburgi” cieszyły się opinią aut, do których można było dostać wszystkie części. Okres ten należy już, niestety, do przeszłości.

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„PF 125p” — 1500: 1977: 195-225, 1976: 180-198, 1975: 170-185, 1974: 160-180, 1973: 150-168, 1972: 135-152, 1971: 120-138, 1970: 105-125, 1969: 100-115, 1968: 90-102.

„PF 125p” — 1300: 1976: 200-225, 1975: 175-188, 1974: 155-175, 1973: 150-165, 1972: 130-150, 1971: 118-132, 1970: 100-112, 1969: 90-100, 1968: 80-95.

„PF 126p”: 1977: 115-125, 1976: 110-122, 1975: 100-112, 1974: 88-102, 1973: 70-85.

„PF 127p”: 1974: 160-180, 1973: 140-155.

„Syrna”: 1977: 115-130, 1976: 100-115, 1975: 90-105, 1974: 88-95, 1973: 80-87, 1972: 75-82, 1971: 65-75, 1970: 58-67, 1969: 50-55, 1968: 40-50.

„Warszawa”: 1973: 95-115, 1972: 80-95, 1971: 78-85, 1970: 70-80, 1969: 62-71, 1968: 48-57.

„Skoda”: 1976: 200-220, 1975: 175-185, 1974: 165-175, 1973: 155-170, 1972: 145-155, 1971: 120-135, 1970: 105-125.

„Wartburg”: 1975: 165-180, 1974: 155-170, 1973: 145-155, 1972: 135-148, 1971: 125-140, 1970: 115-118, 1969: 105-120, 1968: 90-115.

„Trabant”: 1976: 120, 1975: 105-115, 1974: 90-102, 1973: 85-92, 1972: 80-90, 1971: 70-80, 1970: 62-71, 1969: 55-65, 1968: 50-62.

„Moskwicz”: 1973: 118-135, 1972: 105-120, 1971: 90-105, 1970: 80-92, 1969: 71-82, 1968: 68-72.

„Zanorożec”: 1975: 115-125, 1974: 100-112.

Sukces za 15 lat pracy

Suwalska anomalia

Mówimy z dumą, że Polska jest krajem górników, ale wszelką działalność wydobywczą poprzedza zmuszony zwiad geologiczny. W minionym czterdziestu latach ten okazał się niezwykle owocny. Odkryto nowe złoża węgla kamiennego i brunatnego, rud miedzi, cynku i ołowiu, siarki i soli (kamiennych i potasowych), surowców skalnych, wód mineralnych itp. bogactw. Powstała w ten sposób mapa surowcowa kraju, zawierająca miliardy ton udokumentowanych zasobów energetycznych, chemicznych, skalnych i metalicznych, ma ogromne znaczenie nie tylko dla teraźniejszości, ale i przyszłości kraju.

Zawód geologa jest zarezerwowany dla ludzi mocnych i wytrwałych. Można się o tym przekonać w bazie Kombinatu Geologicznego „Północ” w Krzemiancu na Suwalszczyźnie. Na przykład dr inż. Marian Subieta, geolog, dokumentujący złoża rud żelaza, i inż. Józef Twaróg, kierownik rejonu wierceń, 15 lat swego życia poświęcił penetracji tzw. anomalii magnetycznej w Krzemiancu.

W swoim czasie prof. dr Jerzy Znosko wysunął hipotezę, że w obrębie tej anomalii możliwe jest znalezienie surowców metalicznych. Od teorii do praktyki droga była jednak daleka. Latwiej bowiem trafić milion w tonkę lub znaleźć igłę w stogu siana, aniżeli nawiercić upragniony minerał. Każdy więc z wymienionych fachowców na swój sposób dźwigał brzemię odpowiedzialności. „Pudło”, czyli nie trafiony odwiert, oznacza w sensie jak najbardziej dostojnym, wyrzucenie w błoto dziesiątków milionów złotych.

Geolog musiał najpierw sięgnąć do najgłębszych pokładów swej wiedzy i intuicji badacza, zanim zdecydował, że świder powinien właśnie tu wwiercać się w skorupę ziemi, a nie np. 10 metrów dalej. Wiertnik mimo niezwykle ciężkiej pracy, nie może też sobie pozwolić na kamienność. Odruch nastuchowania pracy silnika nie opuszcza go nawet w nocy. Wiertnik żyje stressowo, w ciągłej obawie przed awarią i zaklinowaniem odwiertu. W pracy obowiązuje dyscyplina górnicza. Na stanowisku trzeba czuć się na okrągło przez całą dobę. Warunki klimatyczne zmieniają się zależnie od pory roku, ale hałas jest jednakowy — latem i zimą.

Co właściwie znaleziono w Krzemiancu kilkanaście kilometrów na północ od Suwałk?

Na dużej głębokości odkryto cenne złoża magnetytów i ilmenitów, czyli rud żelaza z domieszką wanadu i tytanu. Złoża tego typu rud odkryto w Polsce po raz pierwszy, a na tej głębokości po raz pierwszy w świecie.

Wanad i tytan są pierwiastkami, które podnoszą jakość stali i mogą być substytutami wielu importowanych dotychczas surowców dla hutnictwa.

Aby tak się stało, trzeba znaleźć sposób na dotarcie do suwalskich złóż i mieć na ten cel wielomiliardowe środki. Sprawa nie będzie prosta. Nigdzie na świecie (z wyjątkiem kopalni złota w Południowej Afryce) nie wydobywa się rud metali z poziomu, znajdującego się zbyt głęboko. Na przeszkodzie stają: temperatura, woda lub gaz, czy inne bariery naturalne.

Fenomen złóż suwalskich polega jednak na tym, że tego typu zagrożenia u nas nie występują. Pokłady są suche, nie zgaszowane, a temperatura — unikat. Jest niższa, aniżeli średnia temperatura na powierzchni. W rejonie Krzemianki eksploatacja rudy byłaby też możliwa systemem komorowym, bez obudów (wystarczyłyby tzw. filary ochronne), z częściowym przy-najmniej wzbogacaniem pod ziemią. Niska temperatura złóż tłumaczy się tym, że prekambryjskie skały magmowe, o której mowa, powstały około 1,5 mld lat temu, a więc ta formacja geologiczna zdążyła wystygnąć. Dodatkowe wychłodzenie terenów Suwalszczyzny spowodował nawiedzający ją kilkakrotnie lodowiec (ostatni około 10.000 lat temu). Naniósł on ze Skandynawii m. in. warstwy piasków, kamieni i ilów, zamykając złoża starszych skał jak w termosie i tym samym utrwalając efekt wychłodzenia polodowcowego.

Lokalizacja zasobów, dotarcie do nich i ustalenie wszystkich czynników interesujących górnictwo jest więc zadaniem naukowców, geologów, wiertników — słowem całego kolektywu pracowników służb resortu geologii. Swoim niezwykłym uporem, wiedzą i wytrwałością odsłaniają oni nadal skrywane przez naturę tajemnice naszej ziemi.

(K. D.)

Łowicz i Łowecz, miasto w Polsce i miasto w Bułgarii są ze sobą serdecznie zaprzyjaźnione. Na początku wspólne im były tylko nazwy, dziś prowadzą ożywioną wymianę turystyczną, dzielą się doświadczeniami w różnych dziedzinach. Inspiracją do nawiązania bliższych stosunków było w tym wyjątkowym przypadku właśnie podobieństwo nazw. Najczęściej jednak współpraca miast czy województw polskich z zagranicznymi zaczyna się od znalezienia istotnych wspólnych zainteresowań, podobnych walerów przemysłowych, rolniczych, zbliżonych cech ukształtowania terenu itp.

Polskie miasta i województwa współpracują dziś w sumie ze 182 ośrodkami i regionami świata, z Australią włącznie.

Nazywa się je miastami bliźniaczymi, braćmi, siostrzanymi. Jedną z tradycyjnych form kontaktów między nimi jest współpraca zarządów miejskich, obejmująca gospodarkę komunalną, budownictwo mieszkaniowe, usługi, rozwiązania urbanistyczne itp. Nowym w tych kontaktach i bardzo dziś ważnym zagadnieniem jest ochrona środowiska naturalnego. Wydaje się jednak, że najważniejszą jest współpraca społeczności tych miast, służąca wzajemnemu poznaniu się, wymianie poglądów, zrozumieniu.

Wystarczy spojrzeć na listę „bliźniaków”, by znaleźć choć trochę geografii i gospodarki świata odgadnąć, dlaczego współpracują ze sobą np. Gdańsk i Leningrad, województwo poznańskie i okręg Płodów, Oświęcim i Hiroshima. W pierwszym przypadku są to miasta portowe, w drugim ośrodki targów międzynarodowych, w trzecim — miejsca największych tragedii ostatniej wojny. Ale np. Cassino we Włoszech nawiązało przyjaźń z Tychami nie ze względu na wojnę w przeszłości, ale konkretną współpracę gospodarczą — kooperację w produkcji samochodu Fiat. Łódź i Puebla de Zaragoza w Meksyku łączą specyfikę przemysłu — fabryki włókiennicze i tekstylne.

Najczęściej kontakty takie są wynikiem inicjatyw organizacji społecznych, czasem pojedynczych osób. Tak było w przypadku nawiązania siostrzanych więzi z miastami amerykańskimi. Inspiratorami w większości przypadków były organizacje i działacze polonijni. Buffalo, Chicago, Filadelfia, Detroit,

to ogromne ośrodki polonijne, gdzie Polacy z pochodzenia często piastują wysokie stanowiska w zarządach miasta. Z ich też inicjatywy nawiązano kontakty z miastami polskimi. Niedawno właśnie odbyły się uroczystości związane z faktem „zaprzyjaźnienia się” Filadelfii i Torunia. W Toruniu na-

żyć w pokoju rozumieć się nawzajem

zwano na tę część jeden z bulwarów „Bulwaram Filadelfijskim, a plac w Filadelfii otrzymał nazwę „Toruńskiego”.

Również w zbrataniu się miast francuskich i polskich nie mała rolę odegrała Polonia.

Czasem rozpoczyna się ta przyjaźń od kontaktów między uniwersytetami, zakładami produkcyjnymi, które prowadzą kooperację, między grupami młodzieży, od wymiany tu-

rystycznej czy jakiejś wystawy prezentującej w którymś z zagranicznych miast dorobek naszego kraju. Nie we wszystkich przypadkach kontakty raz nawiązane i usankcjonowane dokumentami i podpisami merów, burmistrzów, wojewodów rozwijają się z jednakowym ożywieniem. Czasem — zwłaszcza, gdy bliźniacze miasta dzielą ogromne odległości — jest to przyjaźń raczej symboliczna, ale i ona się liczy, bo rozbudza ciekawość i może kiedyś zaowocować.

Wiele jednak współpracuje ze sobą nader aktywnie. Oto Jelenia Góra ma za partnera miasto Cervia we Włoszech, które z dużymi efektami rozwija u siebie turystykę. Nasze miasto korzysta więc z doświadczeń włoskiego „brata” w tej właśnie dziedzinie. Zaokrębia układa się już od lat współpraca między Gdańskiem i Bremą w RFN; Bydgoszcz i Reggio Emilia we Włoszech prowadzi stałą wymianę doświadczeń w zakresie pracy administracji miejskiej, a Lublin i Modena (również we Włoszech) prowadzi wspólną działalność naukową — międzyuniwersytecką. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Polska jest krajem otwartym dla wszystkich, którzy zwracają się do niej z zainteresowaniem i chęcią współpracy. Tak liczna „armia” miast bliźniaczych jest tego konkretnym dowodem. Ceniemy wysoko wszelkie inicjatywy w tym zakresie. Zacieśniając się wzajemnie korzystna współpraca z różnymi krajami o różnych ustrójach służy zazwyczaj zbliżeniu społeczeństw a więc i miast. Tak jest w przypadku Holandii — w ostatnim czasie po wizycie oficjalnej w tym kraju premiera Piotra Jaroszewicza nawiązała się interesująca kontakty między Amsterdamem i Szczecinem, Rotterdamem i Gdańskiem.

To bratanie się miast ma ważki wpływ na rozwój kontaktów międzynarodowych, wzajemne poznanie specyfiki narodu i państwa, sprzyja pokojowej koegzystencji. I dlatego narodziny kolejnych bliźniaków witamy ze zrozumiałą sympatią.



Sezon prac polowych w pełni, ale w magazynach i składnicach sprzętu rolniczego ciągle ruch. Kupuje się maszyny i narzędzia do robót letnich i jesiennych. GS przekracza prawie wszystkie plany sprzedaży.

Nietypowy przednówek

Młodym ludziom, nawet wychowanym na wsi i związanym z nią, słowo „przednówek” właściwie nie dziś nie mówi. Coraz rzadziej jest używane i pewno wkrótce pójdzie do językowego lamusa. Inaczej starsi: dla nich słowo to kojarzyło się kiedyś z widmem głodu. Oto wydany przed dwoma laty tom pamiętników kobiet wiejskich. Otwieram na chybił trafił i czytam:

„Przychodziły sianokosy — pisze 70-letnia gospodyni z Podkarpacia. — Wtedy bywały u nas przednówki. Wszystko się już w komorze i w piwnicy kończyło, a kupić nie było za co. Jęczmień ozimy, który ojciec siał żeby był na przednówek, bo wcześniej dojrzewał, jak na złóż nie chciał dojrzewać. Mama używała sierpem kilka snopków półdojrzałego jęczmienia, sushyła nędzne, niedorośnięte ziarnka. Gdy uschły, młóciła kijanką, zapalała na rzeszutku, suszyła na toklusce, potem męła w żarnach i gotowała kaszę...”

Moje wiejskie wspomnienia są późniejsze od tych z pamiętników kobiet. Siegają zaledwie lat powojennych. Znałe mi było jednak już we wczesnym dzieciństwie słowo „przednówek”, choć nigdy nie odzulem go na własnej skórze. Lata powojenne nie były łatwe, ale nie

pamiętam, aby w którymkolwiek roku okres przed zniwami upodabniał się choć w części do tamtych, niechętnie wspomnianych przez starsze pokolenia, przedwojennych przednówek. Co prawda, na wiejskich targach rosły przed zniwami ceny żyta i ziemniaków, ale nie było to reguła. Zdarzało się nawet, że na początku lata przywożono na sprzedaż tak dużo ziemniopłodów, iż były tańsze aniżeli zima i wiosną.

Właśnie taki nietypowy przednówek mamy tego roku. Analiza cen wolnorynkowych zboża i ziemniaków wskazuje na wyraźne tendencje zimowe, zazwyczaj były one wyższe od cen państwowych. Obecnie w niektórych rejonach kraju ceny zrównały się. Mogłem przekonać się również o tym w czasie niedawnych rozmów z rolnikami w województwach sieradzkim i

czestochowskim. Okazuje się, że rolnicy dysponują jeszcze sporymi zapasami ziemniaków i żyta.

Jako udane ocenia się tegoroczne zbiory zielonki i ostatnio — siana. Można więc sądzić, że rolnictwo posiada obecnie poważne zapasy własnych pasz, co w konsekwencji powinno prowadzić do dalszej odbudowy pogłowia trzody chlewnej i rozwoju hodowli bydła. Nadszpedzanie dobre wyniki w skupie młeksza są potwierdzeniem pomyślnych prognoz, chociaż na razie rezultaty skupu mięsa są jeszcze poniżej planowanych.

Majowe przymrozki i chłodna pierwsza dekada czerwca nie wpłynęły ujemnie na wegetację traw, czego dowodem są wysokie zbiory siana. Spowodowały jednak spore straty w warzywnictwie i plantacjach gruntowych. Dalo się to od razu odczuć na rynku warzywnym. Opóźnione zbieranie i niższe plony powodują utrzymywanie się wysokich cen. W niektórych rejonach kraju mocno ucierpiały sady, zbiory owoców mogą być niższe od przeciętnych w ostatnim pięcioletniu.

Trudno już teraz przewidywać, jakie będą tegoroczne zbiory zbóż, choć do zniw coraz bliżej. Na razie plony zapowiadają się dobrze. Jednak w tej dziedzinie, tak bardzo zależnej od pogody, wszystko jeszcze może się zdarzyć. Ale nie wywołujemy wilka z lasu.

Przed rolnictwem — po uporaniu się ze zbiorem siana — stają obecnie ważne zadania walki z chwastami i szkodnikami roślin oraz dobre przygotowanie do zniw. Niskie temperatury w maju i na początku czerwca zahamowały rozwój niektórych gatunków roślin, m. in. buraków cukrowych, ziemniaków, ogórków i pomidorów. Dla tych roślin głównym konkurentem są w tej chwili chwasty, które również i upały znoszą o wiele lepiej niż rośliny uprawne. Dlatego też w porę przeprowadzone prace pielęgnacyjne i niszczenie chwastów mogą poważnie przyczynić się do odrobienia strat.

Z powodu opóźnienia wegetacji roślin trzeba liczyć się z możliwością spiętrzenia prac polowych, zwłaszcza w okresie zniw. Jednostki obsługi rolnictwa, w tym kółka rolnicze i POM, rozpoczęły przygotowania do akcji zniwnej. Dokonuje się przeglądu i remontów maszyn. Nasze rolnictwo dysponuje obecnie stosunkowo dużą ilością sprzętu zniwnego. Dzięki niemu zbiory zbóż nie stanowią już poważniejszego problemu, ale pod warunkiem, że sprzęt zostanie przygotowany na czas i pogoda będzie sprzyjać rolnikom.

Na kształtowanie pogody zdaniem z naszymi potrzebami nie mamy jeszcze wpływu, możemy natomiast zadbać o solidne i terminowe przygotowanie sprzętu zniwnego. A to w poważnym stopniu zadecyduje o sprawnym i bezstratnym zbiorze zbóż.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Szczytu nie będzie...

— Na tej budowie szczytu nie będzie — tak mi powiedzieli i dyrektor przedsiębiorstwa — Leszek Definiś i kierownik budowy — Jarosław Dąbrowski. Szczyt — by sprawa była jasna — to w języku wykonawców wielkich budów przemysłowych kilka tygodni, kiedy — koszem wszystkich pozostałych prowadzonych przez przedsiębiorstwo robót — „rzuca się” na jeden plac budowy kilkuset robotników (a bywało, że liczba zatrudnionych przekraczała i tysiąc — znamy takie place w Łodzi) większość sprzętu, którym się dysponuje, by pracować non-stop prawie przez trzy zmiany. I to przy uruchomieniu wszelkich możliwych bodźców — od moralnych, dyscyplinarnych po materialne.

Szczyt w takim rozumieniu żadnej inwestycji nie wyszedł jeszcze na zdrowie. Na zewnątrz wygląda to budujące, że niby wielki ruch — ale wiadomo, że przy takim wzajemnym przeszkadzaniu sobie najłatwiej o ustęki. Przypomnijmy w tym miejscu, że w Łodzi od lat nowe fabryki oddaje się fragmentami. Część obiektu zajmuje już załoga, w części — jeszcze uwijają się budowlani.

Tutaj szczytu ma nie być. A tutaj — to „Bistona II” — centralna dziewiarnia, która ma rocznie produkować 8 tys. 100 ton dzianiny Glinie jakby w cieniu centralnej teksturowni „Bistony — I”, ale tak naprawdę to inwestycja potężna. Mówi o tym sam jej koszt — ponad 2 mld zł. Oczywiście — i za maszyny i za roboty budowlano-montażowe.

Inwestor miałby wiele do powiedzenia i dysponowałby na pewno różnymi protokołami świadczącymi o poślizgach, czy nie dotrzymany tu i ówdzie przez budowlanych terminach. A na każdej budowie taka teczka peczęnie w miarę zbliżania się terminu końcowego. W tym wypadku chodzi o koniec września. Wykonawca — gdybyśmy sięgnęli do historii — mógłby w tym miejscu dodać, że miał „szczyt” w oddanym ostatnio „Próchniku” — co go naprawdę usprawiedliwia. Ale ani inwestor, ani wykonawca do historii nie wracają i trzeba przyznać, że atmosfera na tej budowie i kontakty pomiędzy partnerami są niemal wzorcowe.

Przekazano do eksploatacji 6 hal, dziewiarnia już pracuje. Ogładamy co zmontowano, a co niedawno rozpoczęto. Co przekazano pod montaż (a mimo to nie montuje się). W każdym razie — montować jest co — gros maszyn dostarczono już na plac, albo niebawem się dostarczy. W połowie lipca budowlani powinni oddać — zgodnie z harmonogramem zatwierdzonym przez wiceministrów budownictwa i przemysłu lekkiego —

cem. Projektant okazał się zbyt chyba nowoczesny, przewidując wjeżdżanie samochodów do hal, co w naszych warunkach nie jest, na obecnym etapie, realne.

Rampę do istniejącego budynku dodano, ale trzeba obniżyć drogę, pod powierzchnią której biega wszelkie instalacje; łącznie 14 kabli na długości 200 metrów. Przekładanie instalacji jest rzeczą trudną i wymagała rozważań. Niemniej dobrze się stało, że fabrykę poprawia się jeszcze w czasie budowy...

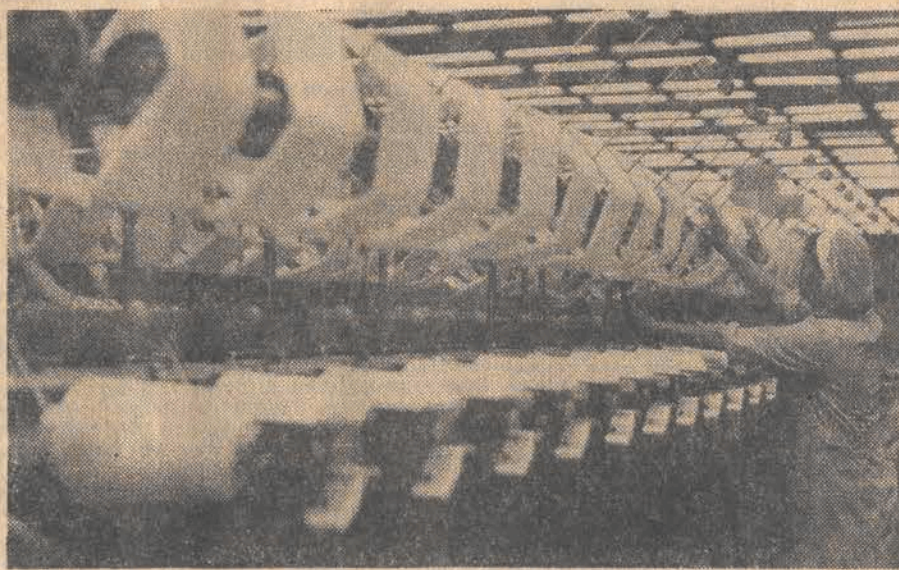
Ponad 400 osób, z czego generalnego wykonawcę reprezentuje 300 osób, pracuje na budowie. A wśród nich wybitni mistrzowie — Józef Siwiński i Kazimierz Niemiro, brygady: betoniarzy — Stanisława Młynarczyka, cieśli — Stanisława Szczygła, murarzy — Piotra Nowickiego i Juliana Katuskiego. Wymień-

my także niezastąpionego operatora koparki — Stanisława Głogowskiego.

Roboty jest jeszcze wiele. Przypomnijmy, że np. w wykończalni trzeba było położyć około 3 km kanałów w podłodze i wybudować setki fundamentów pod maszyny. Nasze obecne fabryki, to już nie tylko woda, para i elektryczność. To dodatkowa skomplikowana aparatura — klimatyzacja, wentylacja... Coraz więcej jest udział specjalistycznych przedsiębiorstw, jak np. „Instal” i „Elektromontaż” — podwykonawców czekających albo wymuszających front robót.

Ich żalegi w tym samym stopniu co załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 zadecydują o tym, że będziemy mieli fabrykę bez szczytu. Oby!

ALINA PONIATOWSKA
Fot.: A. Wach



Na...

KURCZĘ PO POLSKU

Nowości dla przemysłu spożywczego



wycieczkę

Domki z pustaków w trzy dni

Inż. Henryk Cholewiński z Zakładów Ceramiki Budowlanej w Skwierzynie, jest autorem ciekawego pustaka. Ten nowy materiał budowlany został już wypróbowany w skali laboratoryjnej i politechnicznej w gorzowskich ceglarniach, a najpóźniej w połowie br. prefabrykaty te mają być produkowane w skali przemysłowej. Umożliwi to oddaną niedawno nowoczesną suszarnia. Autor wynalazku obliczył, że montaż stałej konstrukcji domku jednorodzinnego (bez dachu), zbudowanego z „Jero” pustaków, nie powinien trwać dłużej niż 2-3 dni

Kurczęta są zdrowe, pożywne i trafiają na nasz stół nie tylko w beżmieszne dni. W roku 1972 „Poldrob” dostarczył 66 tys. ton kurcząt na rynek, w rok później 89 tys. ton. W roku bieżącym z tuczarni drobiu do sklepów i stoisk wyspecjalizowanych w sprzedaży drobiu trafi 190 tys. ton kurcząt. Tak więc kurczęta po polsku czy po prowansalsku, choć nie jest jeszcze potrawą codzienną i zwyczajną, stanowią już stałą pozycję w jadłospisie każdej rodziny.

W przeliczeniu na sztukę, między styczniem a grudniem zakupimy ponad 190 mln sztuk brojlerów — tak bowiem nazywa się kurczak tuczony systemem przemysłowym. Brojler w ciągu niespełna ośmiu tygodni, po zjedzeniu 3,6 kg specjalnie dobranej, wysokowartościowej paszy, osiąga wagę mniej więcej półtora kilograma. Takie specjalne skłonności do tycia u drobiu są wypracowywane całymi latami, a tzw. czyste linie kurcząt (przeważnie krzyżówki ras cornish i whiterock) stanowią przedmiot wysokopłatnych transakcji w handlu międzynarodowym. Jak wyjaśniają specjaliści od tuczu, jednodniowe piskle dostarczone do brojlerni ma już za sobą trzy piąta dziedziczenia: linie czystą, prarodzących i rodziców. Ten fakt stanowi gwarancję odpowiednich wartości genetycznych, co po przełożeniu na konkretny język kucharzki — oznacza dobre, białe mięso, mało tłuszczu, odpowiedni smak.

Tegoroczne zwiększenie rynkowych dostaw kurcząt — a w jeszcze większym stopniu zamierzenia na przyszłe lata — wymaga od zjednoczenia wielu nowych, intensywnych działań organizatorskich i materialnych. Zwiększyć się więc powinna liczba placówek specjalistycznych objętych patronatem zakładów drobiarskich — będzie ich w tym roku już ponad tysiąc. Przy tej ekspansji przyjęto pewien dość interesujący wskaźnik: założono mianowicie, że na dziesięć tysięcy mieszkańców w miastach o liczbie ludności przekraczającej 10 tys. osób przypadać powinna jedna specjalistyczna placówka „Poldrobu”. W sumie trzeba będzie urządzić jeszcze jeden tysiąc sklepów drobiarskich i takichże stoisk.

Oczywiście, jak to wiadomo każdemu z doświadczenia, w sklepach czy stoiskach firmowych prawidłowo przechowywane są drób, na tomiast w zwykłych sklepach de-

Duszone w śmietanie z papryką, z pieczarkami, w sosie koperkowym, w jarzynach, pieczone — nadsziewane kaszką krakowską z pomidorami, po polsku, w potrawce, smażone, w galarecie... Kilkanaście takich przepisów na potrawy z kurcząt wymienia „Kuchnia Polska”. A przecież każda gospodyni zna kilka dodatkowych przepisów, wymyślonych przez siebie, podpatrzonych u sąsiadki czy zapożyczonych z kuchni innych na-

rodów... talicznych sprzedających kurczęta — według ocen „Poldrobu” dzieje się tak tylko w połowie sklepów. Opracowywany jest również system, który pozwoliłby na sprawniejsze zbieranie zamówień, uwzględniających wahania popytu. Dalsze usprawnienie techniki i or-

ganizacji dostaw wymaga również zagwarantowania dostaw pojemników, deficytowej tektury na kartony, jednorazowego użytku, samochodów i budowy magazynów.

Rozważyć z pewnością też warto dalsze możliwości zwiększenia spożycia drobiu w stołówkach i bu-

fetach pracowniczych, ośrodkach FWP, żłobkach, przedszkolach, sanatoriach itd. Ale warunkiem zwiększenia sprzedaży jest nie tylko zwiększenie dostaw brojlerów, lecz również przetworów i to możliwe urozmaicenie. Nie jest ich zbyt wiele, stanowią zaledwie kilka procent całości dostaw drobiu na rynek. Zdarza się również, że pracownicy wymyślone i lansowane nowości odbiegają bardzo daleko od gustu i smaku konsumentów. A przecież nikomu nie trzeba tłumaczyć, że wobec znanych trudności z mięsem, wszystko, co dotyczy drobiu, zasługuje na największą uwagę.

PODGOTOWANE ZIEMNIANKI — NA TACKACH

We Francji firma INICA opracowała specjalne opakowanie dla podgotowanych ziemniaków i wprowadziła je na rynek. Na urzędzeniach służących do wstępu o określonej wielkości następują poszczególne operacje: mycie, obróbka termiczna, usuwanie łupin, sortowanie i pakowanie w terebki polietylenowe, a następnie sterylizacja. Terebki są dodatkowo pakowane w zamknięte tacki z PCW w atmosferze azotu. Trwałość produktu w tego rodzaju opakowaniach wynosi 2-6 miesięcy, zależnie od stosowanego tworzywa folii.

ODPORNĄ NA WSZELKIE USZKODZENIA

W Szwecji wyprodukowana została odporna na wszelkie uszkodzenia lekka butelka z tworzywa sztucznego, do wielorakiego użytku. Poliolefiny użyte do produkcji tych butelek jest obojętna pod względem chemicznym i przezroczysta jak szkło. Butelka posiada pojemność 1,5 litra i waży tylko 70 g. czyli jest 13 razy lżejsza od jednolitrowej butelki szklanej. Napełniona butelka nie pęka nawet po upadku z czterometrowej wysokości, posiada wystarczającą szczelność, która pozwala na używanie jej do napojów nasyconych dwutlenkiem węgla.

AUTOMATY DO PRODUKCJI I PAKOWANIA ŁODÓW

Firma Benz und Hilgers w Duesseldorfie w RFN produkuje napełniarki typ 8203, przeznaczone do pakowania lodów w plastikowe kubeczki. Wydajność od 30 do 60 opakowań na minutę. Średnica kubeczka może być zmieniana od 110 do 200 mm, a poza tym napełniarka służyć może również do pakowania innych produktów o konsystencji pastowej. Maszyna jest całkowicie zautomatyzowana.

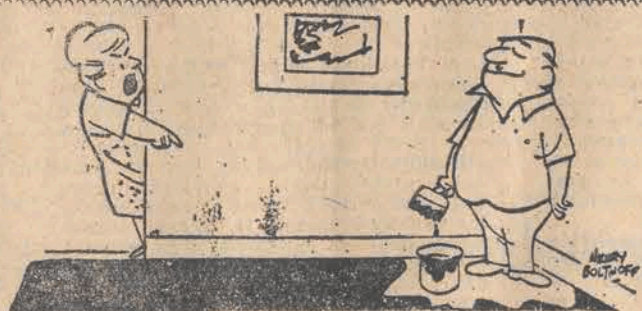
DOM RODZINNY



N/z.: Przyjemnie ośm razem zaśpiewać...



N/z.: Wspólne przygotowywanie posiłku



— Ja wiem, ty to zrobisz umyślnie, bo mamy iść po południu do ciotki Agaty!...

Z KRAJU...

FALVIT — ŚRODEK NA WZMOCNIENIE

Na okres rekonwalescencji, po cięższych chorobach i zabiegach operacyjnych, przeznaczony jest nowy środek o nazwie Falvit, zawierający zestaw podstawowych witamin i składników mineralnych, niezbędnych do prawidłowego przebiegu procesu przemiany materii. Dzięki dobrej przyswajalności żelaza, znajduje on również zastosowanie u matek w okresie ciąży i karmienia. Jest zalecany także dzieciom i młodzieży. Producentem drażetek „Falvit” są Jeleniogórskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”.

WROCŁAWSKA SZKOŁA... RODZENIA

Już drugi rok działa we Wrocławiu specjalna „szkoła rodzenia dzieci”, z której korzystają wrocławianki, spodziewające się pierwszego dziecka. Zajęcia odbywają się pod kierunkiem lekarzy ginekologów i pielęgniarzek-położnych. Obok wykładów na temat higieny, rozwoju ciąży, porodu i pólgu, przeprowadzane są ćwiczenia gimnastyczne. Przyszłe matki siuchają także prelekcji, poświęconych pielęgnacji noworodków.

Malujemy sami...

Jednym z podstawowych warunków dobrych efektów malowania, jest właściwe przygotowanie powierzchni przed malowaniem. Ściany powinny być czyste, a szeliny i zadrapania dokładnie wyrównane. Jeśli ściany były kilka razy malowane farbą klejową należy koniecznie zmyć warstwę tej farby. Stara farba zmywana przez zmoczenie ciepłą wodą. Jeśli farba nie spływa można ściany nacierać szczotką ryżową moczoną w naczyniu z ciepłą wodą. Do zbiegania, ściernia rozpuszczonej starej farby ze ścian i sufitu używamy grubej nasiąkłej szmaty np. starego ręcznika frotte. Po zmyciu w czasie wysychania ścian, szpachlą nakładamy warstwę rozrzedzonego gipsu, tak aby wyrównać dokładnie wszystkie szeliny, pęknięcia i otworki po gwóźdźniach w ścianie i szpary przy listwie podłogowej.

Do malowania ścian i sufitów najlepiej stosować farbę emulsyjną. Panuje przekonanie, że farby klejowe są „zdrowsze”, gdyż pozwalają na „oddychanie” ścian. Być może ta uwaga miała sens przy malowaniu ścian zrobionych z cegły. We współczesnych mieszkaniach ściany są zrobione z wylewanego betonu, którego „oddychanie” jest bardzo wątpliwe.

Bezpłatne zalety farb emulsyjnych to nie tylko trwałość, łatwość zmywania itp., ale przede wszystkim niezwykle łatwa technika malowania. Farby emulsyjne można nakładać przy pomocy małych i dużych piskalich pędzli.

ba emulsyjna nie daje się już rozpuścić wodą. Ewentualne resztki farby emulsyjnej na odzieży można usunąć przez nacieranie szmatką zwilżoną octem.

A oto kilka wskazówek dotyczących sposobu malowania. Farbę emulsyjną należy nakładać dwukrotnie: pierwszą warstwę malujemy farbą bardziej rozcieńczoną, a dopiero po całkowitym jej wyschnięciu nakładamy drugą warstwę. Jedną z zalet farb emulsyjnych jest łatwość łączenia obrzeża kolejnie nakładanych warstw. Jeśli farba jest starannie wymieszana, to kolejne poprawki i uzupełnienia możemy zrobić nawet po kilku dniach i warstwy nie będą widoczne. W czasie malowania należy dość często farbę mieszać.

Do rozcieńczania farb emulsyjnych stosujemy zwykłą, czystą zimną wodę.

W celu przygotowania jasnych kolorów kupujemy farbę emulsyjną białą, do której dodajemy kolorowy pigment. W drogeriach i sklepach z farbami można nabyć pasty pigmentowe w tubach. Jedna tuba pasty wystarcza na około 5 litrów białej farby emulsyjnej. Farbę pigmentową rozpuszczamy w mniejszej ilości farby emulsyjnej, a następnie dolewamy do pozostałej ilości farby, mieszając intensywnie. Jeżeli mamy zamiar zmieszać farbę z kilkoma kolorami pigmentów, to należy każdy z kolorów rozpuścić oddzielnie, a dopiero po rozpuszczeniu zmieszać z całą zawartością farby przeznaczoną do malowania.

Dla orientacji, poniżej podano jak mieszać pasty pigmentowe z farbą emulsyjną białą, aby otrzymać żądane odcienie:

Kolor pasty w tubie	Kolor otrzymany po zmieszaniu z białą farbą emulsyjną w stosunku
60:40 karmazynowy	10:1 20:1 jasnokarmazynowy
granatowy	niebieski ciemny 10:1 20:1 jasnokarmazynowy
ultramarynowy	niebieski jasny 10:1 20:1 jasnokarmazynowy
pomarańczowy	ciemny 10:1 20:1 jasnokarmazynowy
ceglasty	ciemny 10:1 20:1 jasnokarmazynowy
czarny	ciemny 10:1 20:1 jasnokarmazynowy

Przez zmieszanie poszczególnych past możemy otrzymywać kolory wypadkowe, jak np.: 60:40 + granatowy = zielony soczysty 60:40 + granatowy = szalony 60:40 + czerwony = pomarańczowy Do następnego malowania farbą emulsyjną nie potrzeba zmywać poprzedniej warstwy farby emulsyjnej. Wystarczy ewentualnie ściany wygładzić drobnoziarnistym papierem ściernym. Po odkurzeniu nakładamy nową warstwę farby. Farby emulsyjne mają właściwość kryjące i w zasadzie można nakładać na siebie różne kolory. Zakurzone ściany i sufity malowane farbami emulsyjnymi zmywamy specjalnym płynem do mycia farb emulsyjnych lub po prostu letnią wodą z mydłem. (Wg. poradnika „Magazynu Rodzinnego”)

Pory roku a organizm...

W naszym organizmie są pewne substancje, które pozwalają lepiej przystosować się do życia w poszczególnych porach roku. Pewne ssaki, którym wstrzyknięto te substancje w pełni lata, pograżyły się we śnie zimowym. Ponieważ jeszcze mało znane są medycznie reakcje organizmów na zmiany pór roku, przywiązujemy się do ostatnich odkryć w tej dziedzinie duże znaczenie.

Według opinii dr Alaina Reinberga z CNRS, pewną rolę w życiu cyklu rocznego człowieka odgrywa testosteron. Dr Reinberg cytując badania prowadzone przez pewnego uczonego, który stwierdził, że poziom testosteronu najwyższy jest w październiku, najniższy — w maju. Takim samym zmianom rocznym podlega również cholesterol. Badacze sądzą, że śmiertelność na półkuli północnej jest częstsza w lutym i marcu, kiedy poziom cholesterolu we krwi jest najwyższy. Taką samą śmiertelność stwierdzono również na Florydzie i w innych ciepłych krajach, co pozwala wykluczyć tutaj działanie innych czynników, jak — zimno, ostry klimat i choroby płuc. Na półkuli południowej — zimą — śmiertelność jest również duża.



Na letnie upały, których w tym roku wyjątkowo długo nie mogliśmy się doczekać, proponujemy wdzięczną sukienkę i wdzianka uszyte z przewiewnej bawełny w kratkę...

Choć pogoda niepewna...



Bałuty — największa terytorialnie i liczebnie dzielnica naszego miasta, z dnia na dzień, zmienia swoje oblicze. Na nowych osiedlach przybyszą nowoczesne domy, a co za tym idzie zwiększą się zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju usługi.

Niestety, w tym względzie mieszkańcy dzielnicy nie mają powodów do zadowolenia. Mimo że działa tu 225 usługowych placówek społecznych i 859 zakładów rzemieślniczych, jest to o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Placówki te rozmieszczone są nierównomiernie. Największe ich skupisko występuje w centrum Bałut wzdłuż ciągów komunikacyjnych ul. Zgierskiej, Limanowskiego, Wojska Polskiego i Lutomińskiego. W zdecydowanej większości są to zakłady o małej powierzchni użytkowej i nie posiadające odpowiednich warunków. Głównie odczuwa się brak usług motoryzacyjnych, ślusarskich, budowlano-remontowych, elektrycznych itp. Jednak lokalizacja tych placówek w centrum dzielnicy jest utrudniona, a nawet niemożliwa ze względu na zwartą zabudowę terenu.

Stąd też przed władzami dzielnicy stoi poważny problem zmiany istniejącego stanu rzeczy. W ubiegłym roku na Bałutach przybito łącznie 18 zakładów usługowych i 69 rzemieślniczych, głównie w wyniku zagospodarowania nowo wybudowanych pawilonów.

Usługowe problemy Bałut

Mimo tego mieszkańcy nie odczuli wyraźnej poprawy w zaspokojeniu swych potrzeb usługowych. Jeszcze w bieżącym roku oddanych zostanie do użytku 10 usługowych zakładów (w tym 6 tak potrzebnych na Osiedlu Zgierska — Stefana) oraz 100 zakładów rzemieślniczych. Do roku 1980 mieszkańcy Bałut otrzymają 24 placówki usługowe uspołecznione i około 190 zakładów rzemieślniczych. W sumie więc do końca bieżącej pięcioletki na terenie tej dzielnicy znajdować się będzie 249 zakładów uspołecznionych i 1050 rzemieślniczych. Winno to w znacznym stopniu zaspokoić rosnące potrzeby coraz prężniejszego społeczeństwa.

W związku z tym dla potrzeb rzemiosła trzeba zabezpieczyć pomieszczenia po rewindykacji lokali mieszkalnych i po likwidacji małych sklepów. Ponadto umożliwić się rzemieślnikom wykupowanie lokali parterowych w starych budynkach. Głównymi kierunkami polityki

rozwoju usług i rzemiosła w tej dzielnicy będzie więc zapewnienie usług podstawowych bezpośrednio w rejonie zamieszkania, lokalizacja usług poza obrębem zwartej zabudowy mieszkaniowej oraz umieszczenie warsztatów samochodowych przy trasach wylotowych. Najbardziej rozwijać się będą branże: metalowa i środków transportu, elektrotechniczna i elektroinstalacyjna, produkcja materiałów budowlanych, szklarska, drewniana, włókiennicza, ze szczególnym uwzględnieniem krawiectwa damskiego lekkiego i bielizniarstwa.

Tak więc wszyscy chcący założyć warsztaty rzemieślnicze i spełniający wymogi określone prawem będą mieli na Bałutach „zielone światło” dla swych poczynań.

Powyższe zagadnienia będą głównym tematem obrad dzisiejszego sejsji Dzielnicy Rady Narodowej Łódź — Bałuty, która rozpocznie się o godz. 11 w sali ZTK „Teofilów” przy ul. Szparagowej 6/8. (ms)

Nowe sklepy brązowe powstana w Łodzi

Pięknie wyeksponowane nowości w sklepach brązowych i fabrycznych cieszą się zrozumiętym powodzeniem wśród łodzian. Nic więc dziwnego, że sklepów tych będzie w naszym mieście coraz więcej.

O jednym z największych — domu obuwia „Hermes”, który w końcu bieżącego roku zostanie oddany do użytku przy ul. Głównej obok „Juventusu” już pisaliśmy. Brąz skórzana projektuje także zbudowanie dużego pawilonu o powierzchni 800 m kw. na ul. Kwiatowej. Patronat nad sklepem obejmą ŁZPS „Skogar”.

Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego planuje już w IV kwartale br. przystąpić do budowy pawilonu z NRD w okolicach ul. Rydla i Nalkowskiej na Dąbrowie. Tam przeniesiony zostanie sklep „Dywilant” z ul. Nowożyty i z pewnością wreszcie dywany i tkaniny dekoracyjne będą tam wreszcie porządnie eksponowane. Oddanie do użytku — w III kwartale 1978 r.

W 1979 roku przy ul. Piotrkowskiej 125, uruchomiony zostanie sklep brązowy pod administracją ZTK „Teofilów”.

Nowy salon „Tellmeny” powsta-

nie prawdopodobnie w 1980 roku przy projektowanym w kwadracie ul. ul. Killińskiego, Głównej, PKWN i Nawrot nowym zakładzie produkcyjnym. Natomiast Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego zainteresowane jest wykupem lokalu przy ul. Piotrkowskiej (rog ul. Zamiennoja), gdzie powstałby sklep ZPO „Palla” oraz sprzedawana byłaby odzież z „Dany”, „Damiń”, „Modaru” i „Elno”. (ms)

Harcerskie wakacje za własne pieniądze

Z ciekawą inicjatywą wystąpił szereg Harcerskiej Strefy Politechniki Socjalistycznej im. Stefana Żeromskiego przy Zespole Szkół Energetycznych nr 1 (al. Politechniki 38) w Łodzi. Postanowił on zorganizować wędrowny oboz młodzieżowy przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Związek Radziecki. Warunek uczestnictwa: dobre wyniki w nauce i w pracy harcerskiej. Harcerze w myśl hasła „Wypocznij za własne pieniądze” zobowiązali się zebrać potrzebną kwotę 70 tys. zł na zorganizowanie obozu pracując w „Uniwersalu”. Fundusze te zostały już przez 32 drużyny i druhow zapracowane. Inicjatywa godna naśladowania.

Kierownikiem obozu będzie opiekun szczerp i zastępca komendanta hufca Łódź-Górna harcmistrz Gabriel Urbański. (d. kr.)

Bigos pomógł wytropić włamywaczy

W kronikach kryminalnych MO bodaj po raz pierwszy się zdarzyło, że najprawdopodobniej bigos myśliwski pomógł wytropić sprawców włamania. Trójce przestępców — dwie dziewczyny i jeden mężczyzna — w takim pośpiechu uciekali ze zrabowanym z kawiarni „Lowlorki” garnkiem pełnym bigosu, że po drodze go gubili. Po tych śladach milicjanci doszli latwo do trafienia do pobliskiego domu, gdzie przestępcy jeszcze raczyli się skradzionymi z „Lowlorki” alkoholem i „przekryzali” owym bigosem.

Ustalono, że zatrzymane osoby do konaly włamania do kawiarni, wracając w nocy z libacji alkoholowej. Do wnętrza dostali się po wybijeniu szyby w drzwiach wiodących na taras od strony parku. Z lokalu zabrali różne napoje alkoholowe, garnek bigosu i pieniądze. Straty przez nich spowodowane przekraczają 15 tys. zł. (kt)

W „Centralu” Towary z NRD

Tradycyjnie już Dom Towarowy „Central” utrzymuje bliskie kontakty z NRD — ową „spółdzielnią „Kasament” oraz jej domem handlowym w Plauen. Dzięki temu mieszkańcy obu miast co pewien czas mają możliwość zaopatrzyć się w towary, pochodzące z wymiany między obu przedsiębiorstwami.

Już we wtorek 22 bm, w „Centralu” będzie można się zaopatrzyć w towary z NRD — głównie dziewicarskie, szklarskie i gospodarstwa domowego. Przewiduje się także dużą ilość termosów, kosmetyków i upominków. Zresztą towary naszych przyjaciół z NRD cieszą się zastawioną dobrą renomą i reklamować ich nie potrzeba.

Ponadto „Central” w ramach teletwizyjnej akcji „Studia 80” oferuje atrakcyjne warty damskie, autorstwa Heleny Wójcik. Ten wielki dom towarowy dysponuje także szerokim asortymentem tkanin i ubiorów tekstanowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. (s)

W kilku zdaniach

„Białe słońce pustyni” — projekcja filmu radzieckiego — dziś o godz. 18 w DTK-Polesie (al. 1 Maja 87). Przed filmem — prelekcja na temat kinematografii radzieckiej.

W Muzeum Historii Miasta Łódź (ul. Ogrodowa 15) — czynna jest codziennie, oprócz niedziel, w godz. 10-16, wystawa poplenerowa plastików łódzkiego pt. „150 lat Zakładów „Uniolex”.

CO Gdzie KIEDY

rodziny we wnętrzu” w. od lat 18, godz. 10, 16; DKF godz. 19.

POLESIE — „Ocalić miasto” pol. godz. 16.45, „Samuraj i kowboje” fr. od lat 13, godz. 18; POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Old Surehand” jug. b/o, godz. 16.30, „Dzieci na do dziecka” w. od lat 18, godz. 18.30

HALKA — „Rzyżant” USA od lat 13, godz. 15.30, 17.30, 19.30

PIONIER — „Hajducy” rum. od lat 13, godz. 16, „Ojciec chrzestny II” USA od lat 13, godz. 18

REKORD — „Sami swoi” pol. b/o, godz. 15.30, „Ucieczka gangsterska” USA, od lat 18, godz. 17.15, 19.30

SWIT — „Dzielny szeryf Lucky Luke” fr. b/o, godz. 15.30, „Ostatnie spotkanie” radz. od lat 12, godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Niedorajda” pol. od lat 13, godz. 10, 11.45, 13.30, „Trędowata” pol. od lat 12, godz. 13.15, 17.15, 19.15

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	396-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	93
Straż Pożarna	08, 661-11, 1795-53
Pogotowie Ratunkowe	89
Pogotowie MO	87
Komenda Miejska MO	
centrala	677-22, 252-22
Informacja kolejowa	455-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-31
Rejonu Północ	334-28
Rejonu Południe	
dla odbiorców przemysłowych	669-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	468-32
Pogotowie drogowe	
„Polmożbytu”	468-32

TEATRY

nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) g. 9-17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-17

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10-20

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9-20 (kasa do 19)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz niedziel) w godz. 10-17

LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14-21. w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21

KAPIELISKO FALA (al. Unii 4) pol. b/o godz. 10, 13.30, 15, 17.50, 20

KINA

BALTYK — „Porozumiewajmy o kobietach” USA od lat 13, g. 10, 12.15, Kino-Rewia „Trzęsienie ziemi” USA od lat 15, g. 15.15, 17.45, 20.30

IWANOWO — „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Młodość Adeli” fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 10, 13.30, 15, 17.50, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Lato s kowbojem” czeski od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Barwy mojej młodości” jap. od lat 13, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Brawurowe porwanie” USA od lat 13, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.15

WISLA — „Love story” USA od lat 13, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Terror Mechagodzilla” jap. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

TATRY-LETNIE — „Na tropie Wilby’ego” godz. 21.15. W dni nielotne (deszczowe i chłodne) seans odbędzie się w kinie „Tatry”

STYLOWY-LETNIE — „Krótki sezon” w. godz. 21. W dni nieporadne (deszczowe i chłodne) seans odbędzie się w kinie „Stylowy”

LDK — „Afony” radz. godz. 15, „Serpico” w. od lat 13, godz. 17, 19.45

STUDIO — „Matka Joanna od Aniołów” pol. od lat 13, godz. 17, „Samotnik” fr. od lat 13, godz. 19.15

STYLOWY — „Jadzia” pol. od lat 12, godz. 15, „Z podniesionym czołem” USA od lat 13, godz. 17, 19

GDYNIA — „2001 Odyseja kosmiczna” USA od lat 15, godz. 10, 13, „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15, godz. 16, 19

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Sam na sam” od lat 15, godz. 12, 14, „Młosa edukacja Walentego” fr. od lat 15, godz. 10, 16, 18, 20

MUZA — „Ostatni pociąg z Gun Hill” USA od lat 15, godz. 13.30, 17.30, 19.30

1 MAJA — „Kariera na zlecenie” fr. od lat 13, godz. 15.30, 17.30, 19.30

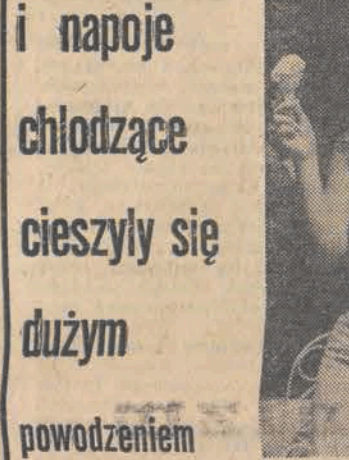
POŁÓJ — Bajki — „Pantofelek Kopciuszka” godz. 16, „Ucieczka Gandhara” USA od lat 13, godz. 17.15, 19.30

ROMA — „Mała syrena” jap. b/o, godz. 10, 12, 14, „Proszę o głos” radz. od lat 12, godz. 16, 19

STOKI — „Syrenka i księżka” bułg. b/o, godz. 14, „Płonący wieżowiec” USA, od lat 15, g. 16, 19

OKA — „To ja zabitem” pol. od lat 13, godz. 13, „Portret

Lody i napoje chłodzące cieszyły się dużym powodzeniem



Maszynistka - zawód potrzebny i poszukiwany

Ostatnie sukcesy łódzkich maszynistek na ogólnopolskim konkursie spowodowały wzrost zainteresowania tym zawodem. Dlatego też postanowiliśmy bliżej zapoznać Czytelników z tym często nie docenianym, a tak potrzebnym i okazującym się poszukiwanym zawodem.

Maszynistek mamy w Łodzi ok. 10 tys. — mówi przewodnicząca Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Irena Kozłowska — ale wiele z nich pisze po prostu bardzo słabo. Od absolwentek kursu maszynopisania wymaga się co najmniej 180 uderzeń na minutę. Większości daleko nawet od wyznaczonego minimum.

Stowarzyszenie w ciągu ponad 30 lat przeszkoliło w samej Łodzi około 12 tysięcy osób na kursach elementarnych, ale dobra maszynistka — twierdzi **Romułda Paszkowska** — kierowniczka Ośrodka Szkoleniowego, musi doskonale swą umiejętność i podnosić kwalifikacje. Temu celowi służą specjalne zajęcia, prowadzone przez Stowarzyszenie dla członków. Niestety liczba ich w stosunku do ogółu pracujących w tym zawodzie jest bardzo mała, bo wynosi zaledwie 400.

Jakie cechy powinna posiadać dobra maszynistka? — pytamy. Na pierwszym miejscu nasze rozmówczynie stawiają doskonałą kwalifikację, a dopiero na trzecim miejscu zdolności, chociaż i one na pewno odgrywają niemałą rolę.

R. Paszkowska przygotowująca także kadre maszynistek do do-

rocznych konkursów uważa, że dobre efekty w maszynopisaniu można uzyskać już w dwa, trzy lata po kursie, naturalnie jeśli się chce i znajdzie czas na trening. Przykładem jest np. 23-letnia **Krzyszyna Jeruzal**, która w ostatnim konkursie międzywojewódzkim w Łodzi zajęła trzecie miejsce. Jest ona matką małego dziecka. Pisanie na maszynie nauczyła się w okresie bezpłatnego urlopu macierzyńskiego, a potem zatrudniono ją w punkcie usługowym Stowarzyszenia, co nadal pozwalała na nieoddalanie się z domu i poświęcanie dziecku więcej czasu niż to byłoby możliwe po podjęciu pracy w jakiegokolwiek instytucji. **Irena Kozłowska** twierdzi, że w ten sposób mogłoby się urządzić więcej młodych matek. Jak dotychczas, niestety, tylko niektóre wpadają na taki dobry pomysł. Toteż zadaniem Stowarzyszenia jest — z jednej strony dotarcie do młodych kobiet — z drugiej zdobycie większej ilości członkiń, co pomogłoby mieć większy wpływ na ogół pracujących maszynistek. W Stowarzyszeniu twierdzi się, że pewną winą za brak ambicji u maszynistek spada również na zakłady pracy, które nie stawiają przed zatrudnionymi u siebie większych wymagań. Jako chlubny wyjątek podaje się „Anilane”, która swego czasu zleciła Stowarzyszeniu zor-

ganizowanie kursu dokształcającego dla 20 maszynistek. Ale i w tym pozytywnym przykładzie nie wszystko było na piątkę. Kurs zaczęło wprawdzie 20 pań, ale zakończyła go tylko połowa. Obecnie na zlecenie UE prowadzi się kurs maszynopisania dla 25 studentek filologii polskiej.

Zdobycie umiejętności dobrego pisania na maszynie na pewno opłaci się. Na osoby dobrze piszące i legitymujące się średnim wykształceniem jest ogromne zapotrzebowanie. Punkt usługowy Stowarzyszenia nie może nadążyć z realizacją wszystkich zamówień, a panie pracujące w akordzie nie nierzadką na zarobki. Wśród zatrudnionych w tym punkcie ogromna większość, bo ok. 200 traktuje tę pracę jako dodatkową, a tylko 24 jako jedyną. (Kas.)

W NASZYM REFLEKTORZE

Niezbyt super

Zbudowanie dużego „Supersamu” przy ul. Rekińskiej 108 bar-

do ucieczyło okolicznych mieszkańców, jako że osiedle to pod względem bogactwa sieci sklepowej nie jest rozpierzchniane. Radocść jednak była krótka: w połowie maja część stoisk zamknięto, wywieziono napis „remanent” a 10 czerwca napis zmieniono na „amentaryzacja” oraz... zamknięto cały sklep. Nie posiadamy nigdzie o słowach i zamknięto także znajdujący się nie opodal sklep spożywczy. W tej sytuacji w tym rejonie Rekińni czynny

Obiecanek — cacanki

Pech chciał, że jednej z klientek punktu Rekińskiego nr 51 Sp-m „Czystość” w czasie prania aparat podarł przedścieradło. Wydarzenie miało miejsce w grudniu ubiegłego roku. Reklamacje przysłała — z tym jednak, że przysyłając ją osoba wypracowała przedścieradło na 40 zł, natomiast poszkodowana na 60 (nowe kosztowało 80 zł). Rzecz jednak nie w tym, że ceny różne, a w tym, że do 11 czerwca ani 40 ani 60 zł klientka jeszcze nie otrzymała, choć już kilkakrotnie naszą Czytelniczkę zapewniano przez telefon, że wypłata tuż...

Może jakiegoś nieczyście sity przedścieradła „Czystości” wypłacić należą sumę? R.

Adresata produkcji filmowej coraz trudniej zidentyfikować. Tak jak nie sposób wybrać w różnorodności problemów, którymi żyjemy te, które akurat wario „rozgrzyć” na ekranie. Mamy więc najczęściej filmy o wszystkim i dla wszystkich, ozdobione w repertuarze dopiskiem „b.o”, a więc — bez ograniczenia wieku. Co jakiś czas jednak pojawia się film, co do którego wszyscy są zgodni, że przeznaczony jest dla młodzieży. Wśród takich tytułów wymieniamy m.in.: „Con amore” reż. J. Batorego, „Pójdźciez ponad sadem” reż. W. Podgórnego, „Trzeba zabić tę miłość” J. Morgensterna i „Zdjęcia

próbne” — A. Holland, J. Domaradzkiego i P. Kędzierskiego. Te tytuły właśnie wybrał Młodzieżowy Dom Kultury z ul. Zawiszy, aby w ramach 9 Łódzkiej Wiosny Artystycznej ogłosić plebiscyt „Dobrze i źle o filmie młodzieżowym”. Miały to być recenzje z obejrzanymi filmami. Choć poza „Zdjęciami próbnymi” pozostałe były już znane, na frekwencji organizatorów nie narzekali. Do kina „Halka” przychodzili uczniowie bałuckich szkół średnich, by potem „na piśmie” podzielić się refleksjami o obejrzanym obrazach.

Młodzi widzowie mieli nie tylko ocenić filmy, ale wyrazić opinie o tym, czego oczekują, a co otrzymują w kinie. Pokazano im filmy, które cieszyły się różnym powodzeniem. Np. „Pójdźciez ponad sadem”, podejmujący nielubianą sprawę adaptacji wiejskiego chłopaka w środowisku miejskim, nie należał do najpopularniejszych. Gdy tymczasem „Con amore” — o miłości balansującej na granicy życia i śmierci — był powszechnie oglądany.

Pora przejść do uwag recenzentów. Na plan pierwszy w ich wypowiedziach wysunęły się sprawy, o których dyskutują między sobą, problemy rozstrzygane w koleżeńskim gronie. Film potraktowany więc został jako sojusznik, który próbuje przekonać do prezentowanych postaw lub podejmującej celną polemikę, dający do myślenia, sugerujący pewne sytuacje i stany.

Wśród 4 tytułów faworytem młodych są „Zdjęcia próbne”. „Jak młodzież pojmuje sprawy uczucia, wspaniale pokazali młodzi reżyserzy” — pisze laureatka plebiscytu, Elżbieta Wojciechowska. „Młodzież pragnie ideałów, chce postępować jak dorośli”. O tym samym obrazie pisze znów Magdalena Ilicewicz: „Oglądając filmy, zwykle widzimy życie w wyidealizowanej formie. Świat jest bardziej kolorowy, życie łatwiejsze. Natomiast tu widzimy szary, prozaiczny, okrutny świat. Bohaterzy są zwykli i codzienni”. W koleżeńskich dyskusjach — jak czytamy u innej uczestniczki plebiscytu — podejmowano znów sprawę brutalności w „Zdjęciach próbnym”. A więc przeciwnicy tego obrazu uważali, że nie należy mówić tak otwarcie i jednoznacznie o problemach młodych bohaterów, o sprawie ich uczuć, stosunku do siebie nawzajem.

Czego zatem oczekują od filmu? Czy ma to być samo życie, czy też ugrzeczniony świat z kilkoma dysgresjami starannie wypreparowanymi? W każdej niemal wypowiedzi jest coś o sprawie miłości i konsekwencjach wynikających z różnego rozumienia tego wielkiego słowa. Większość wypowiadających się jest jednak przeciwna idealizowaniu, opowiada się za szczerością, prawdą choćby najokrutniejszą. Pisali o miłości, jak o sprawie najważniejszej, ale wymagającej rozwagi. Sprawa wzięcia między dziewczyną i chłopakiem wysuwa się na plan pierwszy także w ocenie filmu „Trzeba zabić tę miłość”. Stawiają na romantyzm i rozum jednocześnie.

Grecki milioner



W czwartek 23 czerwca w TV — Kojak. Ten odcinek nosi tytuł „Grecki milioner”. W roli głównej Telly Savalas (na zdjęciu).

Jubilat szuka absolwentów

Tym jubilat — z niemiłym, bo już 25-letnim dorobkiem — jest jedna z najpopularniejszych łódzkich szkół średnich czyli Technikum Samochodowe. Ta, wielce zasłużona dla miasta (i nie tylko), pla-

cała banta wrażeń wywołanych ekranową miłością pęka przy „Con amore”. Nie było jednak pobłażliwych ocen. „Film nie przekonuje — pisze Barbara Reimchuessel. — Decyduje chyba o tym jego stereotypowość. Już pierwsza scena w pięknej scenarii, przy-

Komu książkę w dzinsach?

dzwiękach muzyki, romantyczna i jakże nam już znana z lektur, wyobrażeń — uświadamia, że ten film poza owe wyobrażenia nie wyjdzie. (...) Częstość więc trafia do nas tylko przez zgodność z mitami i legendami, które składają się na nasze marzenia. Być może, a nawet na pewno, takie ucielesnienie pragnień spełnia jakąś funkcję. Ale przecież nie to powinien chyba młodemu widzowi proponować film, mający ambicję mówienia o problemach młodzieży?”

Znów w wypowiedzi Anny Jalewskiej czytamy: „Zawarty w „Con amore” problem: kariera muzyczna czy rezygnacja z własnych ambicji i pomoc chorej dziewczynie, był przekazywany w sposób nie zmuszający widza do myślenia, zastanawiania się i dyskusji. Cała treść filmu wyłożona została w nim sposobem łopatologicznym”. Sa przeciwni taryfie ulgowej i gotowym prawdom. Chca mieć szanse oceniania i prawo wyboru postaw, nie wtedy jednak, gdy stawia się im wzory do naśladowania w postaci kryształowych bohaterów. Szukają ludzi takich, jakich znają, popelniających błędy, wahaających się. Ale też trudno nie dostrzec innych opinii. „My ciągle czegoś szukamy,

do czegoś dążymy”. Szukamy prawdziwej miłości, trochę romantycznej. Ten problem był pięknie przedstawiony w filmie „Con amore” — pisze Elżbieta Wojciechowska. Zatem znajduje się zawsze i zwolennicy żywych obrazów prezentujących spełnione marzenia o

wielkim uczuciu, takich na myślenie do poduszki, kiedy to ukochnego królewicza z bajki zastąpił... książę w dzinsach i z mocnym charakterem. Bohaterów ocenia się jednak przede wszystkim przez trymat tego, co robia i jaki jest ich stosunek do sytuacji, w której się znaleźli. Oto jedna z refleksji: „Najbardziej bliski jest mi film „Pójdźciez ponad sadem”. (...) W każdym filmie głównym zagadnieniem jest sprawa uczucia, a przecież jest wiele innych problemów, również ciekawych. Chciałabym zaproponować, aby ktoś zrealizował film o młodzieżowym społeczniku. Zgłębil jego życie oficjalne i prywatne. Byłby to film poruszający bardzo dyskusyjne problemy?”

Ale ekranowym bohaterom stawia się poważne wymagania. Pisząc o głównej postaci „Pójdźciez ponad sadem”, jedna z recenzentek zaznacza: „Osobowość Franka wystrzępiała tylko na podjęcie trudnej decyzji. Później widzimy go jeszcze parę razy przy książce, parę razy padają z ekranu słowa podkreślające trudność pogodzenia pracy z nauką i... sprawy schodzą na plan dalszy”.

Powierzchniowa analiza bohaterów nie satysfakcjonuje. Nawet ich

Z myślą o ludziach

Zdaniem krytyków, opowiadanie „Żyć i pamiętać”, związane z Syberią prozaika Walentina Rasputina należy do czołowych osiągnięć literatury radzieckiej lat siedemdziesiątych. Przekłady tego utworu ukazały się w wielu krajach.

Główna postać opowiadania — chłop Andriej Guskow wyruszył na front w pierwszych dniach II wojny światowej. Na najbardziej niebezpieczne akcje lubił chodzić z nim najodważniejsi, najwięksi ryzykanci. Był ciężko ranny i leczył się w szpitalu w pobliżu rodzinnej miejscowości. I wtedy — zderzył się z ukrytym w tajdze, nawiązał kontakt tylko z własną żoną, Nasteną, kobietą niezwykle uczciwą i szlachetną, czyniącą z niej współwinną zbrodni

zdrady kraju. Gdy tajemnica wychodzi na jaw, Nastena decyduje się z własnej woli na śmierć. Najbliżsi, sąsiedzi, znajomi nie mogą wybaczyć mu zdrady. — Chciałem pokazać — powiedział pisarz w rozmowie z dziennikarzem TASS — że każdy z nas stanowi cząstkę narodu i odracając, depcząc to co najdroższe narodowi, nie może liczyć na wybaczenie tych, wśród których żyje. Walentin Rasputin urodził się i wychował na wsi położonej nad

Rozmaitości kulturalne

HISTORIA ZAKŁADU NA TAŚMIE FILMOWEJ

Od 8 lat działa przy Skierwińskich Zakładach Transformatorów Radiowych „Zatara” klub filmowy „Koliber”. Na taśmach filmowych, zdjęciach fotograficznych i przezroczach utrwalona jest przede wszystkim kronika zakładów. Filmy jednego z członków klubu — Jerzego Stolarskiego — „Majdanek” i „Wytrwały” były wyróżnione i nagradzane na przeglądach ogólnopolskich. W tym roku „Koliber” organizuje konkurs pn. „Z wiatrem w zawody” z udziałem fotografików z innych podobnych placówek.

ODNAWIANIA PIOTRKOWA CIĄG DALSZY

Trwają prace związane z przywróceniem do dawnej świetności zabytkowego kompleksu miejskiego w Piotrkowie Trybunalskim. Po zakończeniu w ub. r. prac przy XVII-wiecznym Ryнку Trybunalskim, obecnie roboty koncentrują się głównie na sąsiednich z rynkiem uliczkach. W tym roku nowe elewacje, których kolorystyka została uzgodniona z konserwatorem zabytków, otrzymaą kilkadziesiąt starych, zabytkowych obiektów Piotrkowa Trybunalskiego.

cówka oświatowa wypuściła już ze swoich murów w świat spora gromada absolwentów, którzy z pewnością nie zapomną o jubileuszu „początej, starej budy”. Wielu z nich nie odmówi także pracy przy organizowaniu zjazdu absolwentów i uroczystości jubileuszowych, które zaplanowano na październik br. Za naszym pośrednictwem dyrekcja obecnego Zespołu Szkół Samochodowych w Łodzi przy ul. Prózka 3/5 zawiadania więc wszystkich tych, którzy ukończyli Technikum Samochodowe o jubileuszowych przygotowaniach i prosi o kontakt ze szkołą. Jak nas poinformował dyr. W. Sobieszczuk — takie „wici” do absolwentów próbo-

wano już rozesłać korzystając z usług poczty. Sek jednak w tym, że mijają lata — zmieniają się adresy. Zawiadomienia wracają często do nadawcy z dopiskiem, że adresat wyprzedził się w kierunku nieznany.

Stąd też nadzieja, iż pośrednictwo „DP”, wśród którego Czytelników nie brak zapewne i absolwentów Technikum Samochodowego spowoduje szybki odzew ze strony dawnych uczniów. Radzimy zgłaszać się bez obaw — dawne winy i ośki bez nikomu wspominać nie będą. Chyba... chyba żeby trzeba było odpowiedzieć co nieco — poważny, 25-letni jubileusz. (St)

sluszne decyzje wymagają starannej motywacji.

Nie zabrakło też pytań podstawowych, na jakie powinni odpowiedzieć twórcy. A więc m.in. czytamy w plebiscytowych recenzjach: „Czy film powinien ukazywać wzorce do naśladowania, czy też naga rzeczywistość? Czy powinien bawić, czy też wywoływać niepokój i zadumę?”. Ale na jedno i drugie młodzi widzowie odpowiedzieli chyba sami. Chca na ekranie sytuacji i problemów, które dla nich samych stanowią coś istotnego; „film nie powinien tylko rozprężyć i bawić, ale uczyć myśleć, dostrzegać własne błędy i odnajdywać podobne sytuacje we własnym życiu”. Chca się utożsamiać z filmowymi postaciami, korzystając z ich doświadczeń, ale gotowi są sięgnąć po nie tylko wtedy, gdy na ekranie pojawiają się będa prawdziwi, żywi ludzie.

Sprawy, po które sięgali młodzi recenzenci, pojawiają się na łamach prasy jako „wieczne” postulaty pod adresem twórców. Tylko, że tym razem poważnego traktowania swoich niepokojów i rozterek domagają się sami młodzi. A niełatwo ich zbyć pozostami prawdy, lukrowanymi opowiastkami. Może nawet bardziej niż dorośli, doświadczeni ludzie, nie poddają się półprawdom i koturnowym nastrojom. — Nielatwo ich zbyć takim sentymentalizmem — mówi dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury — Henryk Rudziński. — Wyłapują każdy fałszywy ton.

Sprawa miłości, przyjaźni i autentyzmu uczuć wysunęła się nie bez powodu na plan pierwszy recenzji. Tu chyba przede wszystkim wyraz emocjonalnego, ale i rozsądnego, traktowania tego, co ich nurtuje, co próbuja zrozumieć.

Materiał plebiscytowy trafił do twórców. Może wyciągną wnioski i wezmą pod uwagę opinie głównych adresatów swoich filmów? Może konfrontacja autentycznych poglądów młodzieży z filmowymi postawami i wyobrażeniami o niej przyda się także twórcom, którzy decydują się do niej kierować swoje filmy? „Bo czy nie warto by — jak pisze Barbara Reimchuessel — zbudować pewnego wzorca, który byłby tak sugestywny, jak wzorec młodego bohatera w filmie amerykańskim? Typ młodego człowieka, będącego postacią atrakcyjną i jednocześnie godną naśladowania. W czym bowiem tkwi siła filmu młodzieżowego? Chyba w tym, że nie powinien on pozostawiać nikogo obojętnym. To, co stwarza (właśnie stwarza) musi być albo zaaprobowane, albo odrzucone. Tego właśnie oczekujemy. Nie namiastek życia na ekranie, ale czegoś, co ingerowałoby w nasze prawdziwe życie”.

RENATA GRZELAK

Angara. Po ukończeniu uniwersytetu w Irkucku, pracował jako dziennikarz. Kiedy dowiedział się o mającym się odbyć spotkaniu młodych pisarzy Syberii i Dalekiego Wschodu postanowił wziąć w nim udział. Zasiadł do maszyny i „za jednym zamachem” napisał 5 opowiadań. Kiedy podczas narady zapytano go, jak dawno jest pisarzem, odpowiedział zgodnie z prawdą: od dwóch dni. Opowiadania zostały jednak dobrze przyjęte i wydane w książce pt. „Człowiek z tej ziemi”. W 1966 r. przyjeżdża do Łodzi z Związku Pisarzy Radzieckich.

Później pojawiły się opowiadania: „Ostatnia godzina”, „Pieniądze dla Marii”, a niedawno — „Pożegnanie z Matierią”. Rasputin ukazuje w nich świat duchowy swych bohaterów, nurtujące ich problemy moralne.

— Literatura — moim zdaniem — odgrywa ważną rolę w kształtowaniu ludzkich uczuć — mówi pisarz. — Los moich bohaterów zależy od właściwego wyboru drogi życia, od przyjętych przezeń i przestrzeganych zasad moralnych. Są to najważniejsze wartości w życiu każdego człowieka.

Ostatnio na zamówienie moskiewskich teatrów W. Rasputin opracował adaptacje sceniczne dwu swych utworów. Zajęło mu to 2 lata. — Zabieram się do napisania powieści o miłości — mówi. — Plany mam rozległe i chciałbym, jak najwięcej pozostawić po sobie ludziom.

Łódzcy przyjaciele sztuk pięknych

Już 20 lat Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi prowadzi pożyteczną działalność, realizując program opracowany kiedyś przez założyciela towarzystwa — niezapomnianego Tomasza Klepe. Program, przyczyniający się do upowszechnienia kultury w naszym mieście, a to przez takie formy działania jak: wystawy plastyczne, prelekcje o sztuce, spotkania z ludźmi sztuki itd.

W 1976 r. zorganizowano ogółem 23 ekspozycje dzieł plastycznych nie tylko łódzkich oraz 21 imprez oświatowych.

Towarzystwo ma w Łodzi do swojej dyspozycji kilka lokali wystawowych. Są nimi: Klub MPiK, Klub Ligi Kobiet, Teatr Wielki i Pałacyk. Ostatnio — i to jest bardzo ważne — nawiązało ono również kontakty z Aleksandrem i Pabianiami, w niedalekiej zaś przyszłości zamierza współpracować ze Zgierzem i Głownem.

W roku bieżącym towarzystwo kontynuuje swoją działalność zgodnie ze statutowym programem. Je-

Po od koniec udanego sezonu 1976/1977 w Teatrze Powszechnym odbył się „Mecz” Janusz Głowacki (Autor) — Janusz Kondratiuk (Reżyser) w odstawianiu kuliskiego piłkarstwa. Pierwszą połowę obie strony rozegrały „na stojąco” (trudno mieć o to nawet pretensje, zważywszy na panujący tego dnia upał) i do przerwy wynik brzmiał 0:0. Po przerwie gra nieco ożywiła się w polu, jednakże zbyt dużo nieprecyzyjnych podań i nie najlepsza dyspozycja strzelców obu formacji ofensywnych sprawiły, iż rezultat bezbramkowy utrzymał się do końca gry gwizdka. Zgodnie z przepisami, spotkanie zostanie powtórzone w terminie wyznaczonym przez organizatorów. Warto dodać, że w poprzedniej rundzie Janusz Głowacki zmierzył się z Andrzejem Trzosem-Rastawieckim w warszawskim Teatrze Powszechnym. Handicap własnego terenu sprawił, iż (mimo, że otrzymał tu i ówdzie „żółte kartki”), znalazł uznanie w oczach selekcjonerów na tyle, by przejść do dalszych rozgrywek.

I tak właściwie powinna skończyć się ta recenzja, gdyby ją utrzymał w tonie oglądanego w Teatrze Powszechnym spektaklu. Ponieważ jednak kilkadziesiąt osób, poza wymienionymi wyżej, trudziło się nad realizacją widowiska i zapewne zostanie ono powtórzone jeszcze niejednokrotnie, należy się Czytelnikom kilka dodatkowych refleksji i spostrzeżeń z przedstawienia. Głowacki napisał komediodramat o działaczach sportowych. Nakreślił karykaturalny obrazek z życia ludzi żyjących nie sportem, lecz ze sportu. Wybrał piłkę nożną i moment, gdy w najważniejszej historii futbolu polskiego po sukcesach przesył krzyży. Dołożył do tego „klucz”: ten tu, z Górski, tam znnowu mowa o Lubąńskim, a ów to Iksiński — siedzący na jednym ze stołków w zarządzie, czy też Ygrek — czekający na „lawce rezerwowych” na kontrakt z Realem lub też Benfica. Świetnie podświetlanym językiem opowiada Głowacki o tym, co dzieje się w szatniach stadionów, na co każdy kibic lasy.

W rzeczywistości jednak okazało się to jedynie dobrym pomysłem, gdyż atrakcją w „Meczu” może być tylko ów doskonalnie podchwycony język. Inne walory przybłądy nieco w gotowym już utworze dramatycznym. „Klucz” jest już dzisiaj wytrychem (gdyż np. o dramacie Lubąńskiego dowiedzieliśmy się wiele więcej z wypowiedzi samego piłkarza w prasie, radiu i telewizji), a o tym, co słychać z kuliskimi naszymi piłkarzami, opowie i to z o wiele pikantniejszymi szczegółami nastolatek, bywający na meczach

Bezbramkowy rezultat na zakończenie sezonu

Zgoda, powie ktoś, ale pozostają walory uniwersalne... Jest przecież jeszcze ostra satyra o ludziach żyjących z machlojek, krętałwa, podczepiających się pod cudzy sukces, brudzących, a przeświadczonej o swej bezkarności. Stwarza im Głowacki sytuację, zagrażającą ich bezpieczeństwu. Zmusza do obnażenia szalbierstw, cwaniactwa, głupoty. Odsłania mechanizmy, pokazuje szwindle. Wszystko to już jednak na scenie widzieliśmy i to w dużo lepszym wydaniu. Lepszym dlatego, iż w „Meczu” grają postacie zbyt stereotypowe, szablonowe. Lepszym, gdyż dramaturgic udwór ma nie przekonywującą, miłą — operetkową. Na miarę i wagę problemów rozgrywających się na scenie, które, bez względu na to, ile milionów ludzi zasiadzie przed telewizorami podczas meczu Polska — Holandia, dotyczyć będą i to tylko sfer szeroko rozumianej rozrywki.

Niestety, reżyser nie zrobił nic, aby podnieść temperaturę spektaklu, aby stworzyć szansę na zbudowanie postaci. I tu kilka słów o tych, którzy w wyniku bezbramkowego remisu w spotkaniu autor — reżyser, są, wraz z widzami, oczywiście, przegrani bez swojej winy — a aktorach. Zwycięsko wyszedł jedynie... Jan Ciszewski, udzielający głosu telewizyjnemu sprawozdawcy — zagrał siebie. Wprawdzie „na swoje wyszli” jeszcze: Ryszard Mróz — któremu udało się stworzyć krwistą postać piłkarskiej primadonny, Migonia, Włodzimierz Saar — Cichoński, zgrzywający się na Demurga całego towarzysza, łączący przychylności i gętkość w balon, który zawsze trzyma go na powierzchni, oraz Barbara Sześciński, której już sam widok i uroda stały się okrasą tej męskiej zabawy. Gorzej z pozostałymi, aktorami, którym przyszło odtwarzać postacie mocno szalejące papierem. W najsmutniejszej sytuacji znaleźli się artyści, grający trzech związkowych bonzów. A więc: Aleksander Fogiel — prezes o tak małym rozumku, że w sugerowanym przez Głowackiego kotle nie utrzymałby się na stołku nawet jednej doby, i to nawet w wypadku, gdyby za nim stało trzech, a nie jeden, jak chce sztuka, mitycznych Władziów. Bogdan Wiśniewski — wiceprezes, podobno notoryczny alkoholik, ale musimy w to wierzyć na słowo, gdyż na scenie trudno tego kryształowego człowieka podejrzewać o jakikolwiek ulonności. I trzeci z nich: Michał Szewczyk — skarbnik, wesoły przyglup, którego każdy obrałby ze związkowych pieniędzy. Zał mi ich, gdyż przez cały spektakl nie schodzą prawie ze sceny, a sięgając jeszcze raz do języka sportowego, odnosi się wrażenie, że autor z reżyserem już na początku spotkania zastawili na nich pułapkę offszajdową. Reszta natomiast stara się wypracować jak najlepsze pozycje gra bez piłki, co w futbolu ważne, ale nie przynosi jednak oczekiwanych efektów, gdy podczas całego meczu w ogóle piłki się nie kopnie.

Szkoda więc, że Janusz Głowacki poplotkował tylko o naszym piłkarstwie, a jego talent pisarski, który możemy podziwiać w błyskotliwych artykułach i świetnej prozie, nie znalazł należytego efektu w próbie dramatycznej. Szkoda, że Janusz Kondratiuk, świetny reżyser filmowy i telewizyjny „odpuścił” zbyt lekko przedstawienie. Szkoda, że nie moge Państwu polecać owego spektaklu, ale przecież to najmniej ważne, gdyż na pewno będzie cieszył się duża frekwencja, gdyż kibiców w Łodzi nie brakuje. A być może, niejedną z nich, po raz pierwszy, dzięki temu, trafi do teatru. I pamiętajcie o tym, chowam „czerwoną kartkę”, która już może zbyt pochopnie, chciałem wyciągnąć.

JERZY BABOL

Teatr Powszechny: Janusz Głowacki: „Mecz”. Reżyseria: Janusz Kondratiuk. Scenografia: Jan Banucha. Opracowanie muzyczne: Bogdan Pawłowski. Premiera prasowa. 15. VI. 1977 r.

Śli jednak chodzi o akcję odczytowa, uwzględniony będzie również cykl poświęcony aranżacji wnętrza mieszkalnego.

Inna nowością będzie ufundowanie nagrody plastycznej im. Władysława Strzemińskiego dla młodych twórców poniżej 30 lat, uprawiających w swojej sztuce tendencje awangardowe. Nagroda będzie specjalnie wybitny medal pamiątkowy oraz pewna kwota pieniężna.

Swoje sukcesy w pracy zawięcza towarzystwo poparcia władz, a przede wszystkim wysiłkom i inwencji swojego sprawnie działającego aktywno, którego czele stoi prezes, inż. Marian Gwizdka.

Po 20 latach istnienia, pod koniec 1976 r., Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi liczyło 165 członków indywidualnych oraz 11 członków zbiorowych, tj. instytucji i zakładów pracy. Powiedzieć szczerze, że (choć nikt nie będzie wysuwał postulatów, żeby towarzystwo to stało się masowym) jest to ilość stanowczo za mała w mieście, w którym samych tylko artystów plastyków, zrzeszonych w związku, jest ponad 700, w którym istnieje Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych z poważnym gronem pedagogów i znaczną liczbą studentów, Liceum Sztuk Plastycznych, dalej poważna grupa architektów, członków różnych stowarzyszeń twórczych itd. Czy nie należałoby znaleźć środków, żeby zachęcić ich do wstępowania w szeregi towarzystwa, które powiększone o nowe siły i zapal, rozwinałoby się do jeszcze więcej inicjatyw. Np. nawiązać kontakty z zakładami pracy, Sądze, że warto się nad tym zastanowić.

M. JAGOSZEWSKI

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALKA NA ŁANCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

Bolała mnie głowa, ale uważałem, że w porównaniu do stanu mojego brzucha, byłoby niewłaściwie uskarżać się na głowę. Czulem się okropnie, a widok w lustrze mojej bladej i umazanej krwią twarzy bynajmniej nie poprawił mi samopoczucia. Wróciłem więc na miejsce mych baletowych wyczynów, gdzie dwaj rośli umundurowani mężczyźni z pistoletami w kaburach chwycili mnie zdecydowanie za ręce.

— Złapałście nie tego, co trzeba — powiedziałem ze znużeniem — więc łaskawie zdejmijcie ze mnie wasze cholerne łapy i dajcie mi odetchnąć.

Zawahali się, popatrzyli po sobie, puścili mnie i odsunęli się prawie o dwa cale. Spojrzałem na dziewczynę, do której przemawiał łagodnie ktoś, kto musiał być bardzo ważnym funkcjonariuszem lotniska, ponieważ nie miał na sobie munduru. Spojrzałem ponownie na dziewczynę, bo oczy bolały mnie tak samo, jak głowa, a łatwiej było patrzeć na nią, niż na stojącego obok niej mężczyznę.

Miała na sobie ciemną suknię i ciemny płaszcz, spod którego widać było pod szyją biały, wywinęty kołnierzyk swetra. Musiała mieć ze dwadzieścia kilka lat, a jej ciemne włosy, piwne oczy, nieomal greckie rysy i oliwkowy odcień cery, wskazywały jasno, że nie pochodzi z tych stron. Gdyby postawić ją obok Maggie i Bellindy, trzeba by strawić nie tylko najlepsze lata życia, ale i większość schyłkowych, ażeby znaleźć taką trójkę, aczkolwiek, rzecz jasna, dziewczyna owa nie wyglądała najlepiej w tym momencie; twarz miała barwy popiołu i duża biała chustka, zapewne pożyczona od stojącego przy niej mężczyzny, tamowała krew, która sączyła się z puchnącego guza na lewej skroni.

— Boże kochany! — powiedziałem ze skrucha, która istotnie odczuwałem, bo tak samo, jak każdy, nie mam inklinacji do uszkadzania dzieł sztuki. — To ja to zrobiłem?

— 11 —

— Skądże znowu. — Jej głos był niski i ochrypły, ale może tylko dlatego, że ją poturbowałem. — Zaciągam się dziś rano przy gołeniu.

— Strasznie mi przykro. Gonim człowieka, który sabbil kogoś przed chwilą, i pan! zastąpił mi drogę. Obawiam się, że uciekł.

— Nazywam się Schroeder. Pracuję tutaj. — Stojący obok dziewczyny mężczyzna, twardy i wyglądający na przebiegłego, osobnik po pięćdziesiątce, najwyraźniej cierpiący na osobliwe deprecjonowanie samego siebie, które nie wiadomo czemu nawiązała tyłu ludzi, osiagających wysoco odpowiedzialną pozycję. — Poinformowano nas o tym morderstwie. To godne ubolewania, ogromnie godne ubolewania. Zeby też coś podobnego zdarzyło się na lotnisku Schiphol!

— Cieszy się doskonałą opinią — przyznałem. — Mam nadzieję, że zabity szczerze się wstydił za siebie.

— Takie żarty są doprawdy nie na miejscu — powiedział ostro Schroeder. — Czy pan znał nieboszczyka?

— A skąd go miałem znać, u diabła? Dopiero co wysiadłem z samolotu. Proszę zapytać stewardessy, kapitaną, tuzina ludzi, którzy byli na pokładzie. KL 132 z Londynu, przylot o godzinie 15.15. — Spojrzałem na zegarek. — Mój Boże! Ledwie sześć minut temu.

— Nie odpowiedział pan na moje pytanie. — Schroeder nie tylko wyglądał na przebiegłego; był przebiegły.

— Nie poznałbym go nawet, gdybym go teraz zobaczył.

— Uhm. A czy przyszło panu kiedy na myśl, panie... — Sherman.

— Czy przyszło panu na myśl, panie Sherman, że normalni ludzie, przebywający na lotnisku, nie ruszają w pościg za uzbrojonym mordercą?

— Może jestem podnormalny.

— A może pan także ma broń?

Rozpiąłem marynarkę i rozchyliłem ją szeroko.

— Czy pan... przypadkiem... nie rozpoznał zabójcy?

— Nie. — Pomyślałem jednak, że nigdy go nie zapomnę. Obróciłem się do dziewczyny. — Czy mógłbym zadać pewne pytanie, panno... — Lemay — wtrącił krótko Schroeder.

— Czy pani rozpoznała zabójcę? Musiała pani dobrze mu się przyjrzeć. Biegnący ludzie zawsze zwracają na siebie uwagę.

— A czemu miałabym go znać?

— Nie próbowałem być taki przebiegły, jak Schroeder. Zapytałem: — Czy zechciałaby pani rzucić okiem na zabitego? Może pani rozpozna je go?

Wzdrygnęła się i potrząsnęła głową. Wciąż nieprzebiegłe spytałem: — Pani czeka na kogoś?

— Nie rozumiem.

— Bo stała pani w wyjściu.

Znowu potrząsnęła głową. Jeżeli piękna dziewczyna może wyglądać upiornie, to wyglądała upiornie.

— 12 —

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Gra zespołu „Świątodek Dojrzałości”. 8.25 Z tańcem i piosenką po świecie. 10.00 Wiad. 10.08 Z nagrań Flory Purim. 10.30 „Zaskięty dwór” — fragm. 10.40 Stan dard w 3 wersjach. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 Muzyczna melodia. 11.30 Łódź na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Orkiestra w repertuarze popularnym. 13.15 Moda i piosenka. 13.30 Przerzany wóz ubiegłozłoty. 13.35 Wiersz nowy. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice ma głos. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.25 Chwila muzyki. 17.30 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Z festiwalowego archiwum. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenek. 19.40 Scena i film. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra Standard Orchestra. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Z Wodeckiego. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicystyczna. 7.45 Informacje o programach. 7.50 Koncert poranny. 8.00 Tu Jedynka. 8.25 Chwila muzyki. 8.30 My 7. 8.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Tango” — opow. 10.20 Z epoki operowego Bel Canto. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Alicja de Larrocha gra „Iberię”. 11.30 Chwila „Postępu”. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje”. 12.45 Rytmy i melodie. 13.20 Dudy podhalańskie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Portrety wykonawców. 15.30 Radioteria. 16.10 Na krakowskich estradach. 16.40 Aktualności dnia. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Spiewają chóry. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Portret pisarza”. — Gilberta Keitha Chestertona. 18.00 P. A. Soler — IV Kwintet a-moll. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Madrygały miłosne. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Repertuar muzyczny. 20.00 Len — roślinia opalająca. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 Enrique Granados o „Goyescas” — opera. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Za siedmioma morzami”. — magazyn. 23.00 Mysł współczesna. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Czarny anioł”

— odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedź z różnych szuflad. 15.45 Przy akompaniamentie Alibabek. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Moja słodka letnia suita”. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Nahorny gra przeboje. 19.00 Cwiczcie się w wydanym dobieżkowym. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Dymitr Kabalewski „Czas Breugnon”. 19.50 „Ciało mojego wroga” — odc. 20.00 Przeboje chórem. 20.10 Z nagrań Ork. Symfonicznej. 20.50 90 minut na godzinę. 21.50 „Cień twój uśmiechu” — gra Kwartet G. Bensona. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Rod Stewart. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 „Ballada o więzieniu w Reading”. O. Wilde’a.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł.). 12.45 Głędki płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.30 Przed startem na wyższe uczelnie. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jesioranach”. 14.55 „Z pierwszych rekł” — o książce „Taniec z różami”. 15.10 „Metr książki w każdym domu”. 15.30 Teatr PR: „Strachy”. — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka naszych przyjaciół — Jugosławia. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Chwila muzyki (Ł.). 17.00 Łódzkie zespoły instrumentalne (Ł.). 17.15 Za fabryczną bramą — rep. (Ł.). 17.35 Soliści i zespoły estradowe KDL (Ł.). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji. 19.00 O zdrowiu człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Rewia jazzu. 20.10 Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Hesklego (stereo). 21.45 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej — Magadino 1976.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.00 Obiektyw. 16.30 Dziennik. 16.36 Jeden dzień w Kaba. 16.50 Równokwowy chrzest — program oświatowy. 17.00 Teleferie. 18.15 Janosik — słuch. — „Pobór” — film ser. TP. 19.00 Do branc i „Słodemka”. 19.30 Wieszysz z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizyjny Iwan Turgeniew — „Stępowy król Lir”. 22.05 „Camerata”. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

DZIEŃ ALGIERSKI W TP

17.25 Powitanie telewizorów — apiterka algierska i Wojciech Bogdanowicz. 17.35 Taka jest Algieria — rep. fil. 17.45 Ghardaia — rep. fil. 18.00 Droga przez pustynię — rep. z budowy drogi przez Saharę. 18.15 Tassila — rep. 18.40 Studia PI (Ł.). 19.00 Dobranoc i „Słodemka”. 19.30 Wieszysz z dziennikiem. 20.30 Zapożyczenie drugiej części programu. 20.40 Koncert tańca i piosenki — film fab. „Na szczyt wulkanu”. 21.25 22.45 Koncert tańca i piosenki cz. 2. 22.55 Zakończenie Dnia Algierkiego.

POSZUKUJE

samodzielne go pokoju. Oferty „13798” Prasa, Piotrkowska 96

PIŁNE poszukuje samodzielnie mieszkanie płatne miesięcznie. Oferty „13749” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia — okolica pl. Zwycięstwa. Oferty „13802” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE, wydzierżawię lub wynajmę garaż w okolicy ulic Wojska Polskiego, Karłowickiej, Łągiełnickiej i Marynarskiej. Tel. 732-86, po 18.30 13719 g

M-4 Łódź — zamienię na równorzędne Wrocław. 711-76 14060 g

KUPIE, wydzierżawię lub wynajmę mieszkanie płatne miesięcznie. Oferty „13749” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNY pałac na ciotł wysokopiętne, kierowca na ciałek ze stażem oraz mężczyzna i kobieta do prac w ogrodnicztwie. Łódź-Stoki, Giewont 66 14000 g

MATEMATYKA — Bibel, 350-11 13297 g

MECHANIKA, matematyka — korepetycje. 729-03. Jankowski 13423 g

MATEMATYKA 630-35 Kłowna 13/6 mgr Pluskowski 8797 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę na overlock. Tel. 733-28 13925 g

POTRZEBNA fryzjerka i uczennica, Franciszkańska 30 13741 g

SZWACZKĘ — przyjmie. Oferty „13769” Prasa, Piotrkowska 96

DO pracy w szklarni z zamieszkaniem przyjmie emeryta — małżeństwo. Teren Łódź. Oferty „13704” Prasa, Piotrkowska 96

ZBIÓR truskawek — ul. Krajowa 13, dojazd do Helenówka, ul. Stalingradzka prosto do Krajowej 13645 g

POMOC domowa potrzebna w godz. 15-18. Sienkie wicza 53 m. 8, front, II piętro. 13966 g

ZBIÓR truskawek. Krecia 88, dojazd „16” 13165 g

Rożne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnicka 8 12242 g

GINEKOLOG Czerwoniec Tuwima 20. Codziennie 14-18 12212 g

SPECJALISTA — ginekolog Cyperling 16-18 PKWN 4 12360 g

KSIEŻYCKI — skórne, weneryczne, 16-18, Retkińska, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej 12315 g

PLASTIK galanterijny na torby — wózki dziecięce itp. do sprzedania — powielanie tkaniny powielanie. Wyrób Joli, Kaczma. rek Ryszard — 05-81 Warszawa-Opacz, Ludowa 29, telefon 52-61-07 1769 k

EKSPRESOWE strzyżenie psów. Tel. 53-72-70 Boyer. 13896 g

ZAKŁADANIE karniszy wszystkich typów, uszczelnianie okien, wykłonywanie bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 614-91, godz. 8-11, 15-18 Jakson 13594 g

KANAŁ samochodowy — potrzebuję dwa razy w miesiącu. Tel. 51-20-25 13763 g

OBUWIE modne — fasony zagraniczne — rzymki, Wieckowskiego 44. Hrynje wiecki 12299 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 836-92 12809 g

NAPRAWA telewizorów 52-07-85, Główniński, 15 10294 g

BULGARIA, Rumunia — lipiec, sierpień, mam wolne miejsca w samochodzie. Tel. 634-76 13472 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 1 lipca 1977 roku o godz. 11 w Sali Konferencyjnej Senatu PE przy ul. Zwirki 36, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. ANDRZEJA ZAŁĄSY pt.: „Układ napędowy prądu stałego z podporządkowanymi obwodami regulacji — optymalny ze względu na kwadratowy wskaźnik jakości”. PROMOTOR: doc. dr Miroslaw Krynek — Politechnika Łódzka.

Praca doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1840-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 28 czerwca 1977 roku w sali konferencyjnej Rektora, al. Kościuszki 4, II p. odbędzie się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi: GODZ. 10 — mgr ZYTY RADWAN-WŁODAR-CZYK pt.: „Badania nad zachowaniem się poziomu związku frakcji kwasoropuszczalnej krwinki czerwonej u osób poddawanych zabiegowi operacyjnemu”. PROMOTOR: doc. dr hab. A. Wierzbowska

GODZ. 11 — mgr RENATY WOJTKOWIAK pt.: „Badania aktywności ATP-azy białek erytrocytów u chorych na przewlekłą białaczkę limfatyczną”. PROMOTOR: doc. dr hab. A. Wierzbowska

GODZ. 12 — lek. JANUSZA BIENKOWSKIEGO pt.: „Czynne leczenie późnych krwawień poporodowych”. PROMOTOR: prof. dr hab. A. Komorowska

GODZ. 13 — lek. JACKA SUZINA pt.: „Ultrasonograficzna ocena łożyska i płodu w ciąży powikłanej gestozą”. PROMOTOR: prof. dr hab. A. Komorowska.

Z pracami i ocenami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, I p. Wstęp na rozprawę wolny. 137-k

Kupno Sprzedaz

POSZUKUJE plastrów prze-puklinowych dla niemowląt, produkcji RFN, Kołodziejczak, Ogrodowa 28 m. 120 13976 g

KASE ogniotrwała — kupię. Łódź, Piotra Skargi 8/10, pawilon rzemiosła — zakład nr 26 13821 g

BONY na samochód kupię. Tel. 659-78, po 18 13789 g

PSZCZOŁY, ule, miodarke, topiarke, węże — sprzedam. Wazów 22 13883 g

DOG I czarne szczeniaki rodowodowe po medaliszc — sprzedam. Zgierz, Zawadzka 1, tel. 16-30-66 13799 g

KALKULATOR wielodziankowy tanio sprzedam. Tel. 52-96-36, wieczorem 13899 g

SPRZEDAM kłosa warzyw no-owocowy Łódź, Kasprzaka 69 m. 8 13718 g

SUKNIE ślubna-ślubowa sprzedam. Tel. 744-27 13790 g

SUKNIE ślubna, biała — sprzedam. Łódź, Ozorkowska 5/7 m. 33a, Klucznik, po 18 13738 g

FUTRO — łapki karakulo we francuskie, czarne, no-wo sprzedam. Wapienna 35 m. 23, po 18 13870 g

„GRUNDIG” radiomagnetofon z „Pewexu”, rower składak, biżuterie złota sprzedam. Tel. 51-17-69 13795 g

SPRZEDAM motorówkę „Pelikan” Włsniewski, Li manowskiego 155-1 13752 g

„FONOMASTER”, „Jaw-50” — sprzedam. 201-81 13791 g

COCKER-spaniele szczeniaki — sprzedam. Warszawska 72b wieczorem 13846 g

JAMNICZKI dwu- i półmiesięczne sprzedam tel. 348-09, po 19 13979 g

DZIAŁKĘ budowlaną 518 m (część z drzewami owo-cowymi) — Demokratyczna 48/1 — sprzedam. Oferty z ceną „13735” Prasa, Piotrkowska 96

NUTRIE szafirowe kotne — sprzedam. Zgierz-Chełmy, Lipowa 42, po 17 13809 g

ZNACZKI świata i Polski — sprzedam. Tel. 51-54-44, od 19 13867 g

MATERIAŁY po budowie: drewno, tereks, płyty i piaskowca — sprzedam. Ra-bieńska 15a 13864 g

PRZYCZEPE „Tramp” — kupię. Oferty „13845” Prasa, Piotrkowska 96

„HUMBER-Super” stan idealny — sprzedam. Tel. 381-93, godz. 7-15 13952 g

„FIATA 125p” (XI — 1973) sprzedam. Bratysławska 8 m. 84 13007 g

„SKODE 100 S” (1973) — sprzedam. Pabianice, tel. 82-24 13832 g

SPRZEDAM przedsiadek do przycepy campingowej „Niewiadow” i zaczep holowniczy do „Skody”. Tel. 51-40-62 13882 g

SPRZEDAM różne części zamienne do „Zastawy 750”. Tel. 53-03-43, godz. 17-20 130029 g

„SYRENE R-20 Lux” (dotawcza), stan dobry — sprzedam. Tel. 719-59 13953 g

HAK holowniczy do „Skody” — sprzedam. Kupię mała plastikowa Łódź, Piotrkowska 262 m. 4. 13933 g

„ZAPOROŻCA” (1973) mały przebieg, stan idealny — sprzedam. Tel. 830-26, po 16 13888 g

„WOLGE M-21” sprzedam. Tel. 52-02-42, po 18 13682 g

„FIAT 125p 1500” (1972) z nowym silnikiem — sprzedam. Tel. 709-20 13745 g

„JUNAKA” — sprzedam. Piotrkowska 80, garaż, po 18 13744 g

„VOLKSWAGENA 1600 TI” — sprzedam. Ogłędzki parking Tuwima w dniu ogłoszenia 16-19 13727 g

„WOLGE M 21” — sprzedam. Nowotki 5 13698 g

ODSTAPIE pełen wkład „Flata 125p”. Odbiór 1976. Oferty „13724” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 101” — sprzedam. Ogłędzki w sobotę od 15. Brzoskwinowa 1. 13723 g

„ZASTAWĘ 1100 p” (1976), szyby tylna „Flata 125p” — sprzedam. Tel. 371-59 13700 g

KAROSERIE „Flata 125p” po wypadku — sprzedam. Oferty „13715” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125p” (1975) po niewielkim przebiegu — sprzedam. Tel. 823-27 (16-18) 13714 g

„OCTAVIE” sprzedam. Konstantynów, Gdańska 28 13711 g

„WARTBURGA 353” — sprzedam. Tomaszów Maz., Dworcowa 1/15 (dworzec PKP) Guzik 13690 g

„TRABANTA” (1976) — sprzedam. Marynarska 4 m. 6, godz. 9-12, niedziela — poniedziałek 13761 g

„JURSU C 325” stan bardzo dobry, sprzedam. Jan Błrek, Brofczyn 17 gm. Błaszki, woj. Sieradz 13729 g

„WARTBURGA 1000” (1962) pilnie sprzedam, 8 Marca 12 m. 2, po 17 13731 g

„OCTAVIE 445 Super” sprzedam. Gojowickiej 1 m. 3, blok 328 (Dąbrowa — od Kruczkowskiego).

„FIATA 125p” export (1972) — pilnie sprzedam, Kolu-szki, tel. 165, godz. 17-20 13759 g

OD i lpeca i 1 października odnajmiemy pokój dwóm studentom lub pa-niom kulturalnym (plani-nej). Oferty „13159” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 umebelowane poszuki-je. Tel. 53-49-95, godz. 16-18 13660 g

LOKALU na kwaciarnię poszukuje — dzierżawa, kupno lub inne propozyc-je. Tel. 405-50 13118 g

M-3 Zubardz — sprzedam. Oferty „13335” Prasa, Piotrkowska 96

DO WYNAJĘCIA umeblo-wany pokój z telefonem. Oferty „13689” Prasa, Piotrkowska 96

HYDROSCZCZ — trzypoko-jowe, bloki na dwupokojo-we Łódź, Tel. 345-15 13734 g

POKÓJ, kuchnia, wygody, własnościowe sprzedam. Tel. 51-15-71, po 16

Widzew — Odra 1:3 (0:2)



Wicemistrz Polski nie przeszkodził opolskiej drużynie w zdobyciu Pucharu Ligi (Od specjalnego wysłannika)

Rozegrany w sobotę na stadionie częstochowskiej Victorii decydujący mecz finałowy o Puchar Ligi pomiędzy jedenastkami Widzewa i Odry...

Swoją postawą w rozgrywkach ekstraklasy jedna z najlepszych zespołów...

Finałowy pojedynek Widzew — Odra wywołal zrozumiałe zainteresowanie wśród częstochowskich kibiców...

Poważny atut wypadł z ręki rezerwowego widzewskiego...



najokazalej. Były więc okolicznościowe proporzce i znaczki, barwna oprawa stadionu...

Utrata gola „zdenerwowała” piłkarzy Widzewa. Próbowali wyrównać...

Widzew zrewanżował się opolskim piłkarzom honorową bramką...

Kolejna porażka Concordii Zawisza w ekstraklasie!



Pasjonująca walka stoczyli piłkarze Zawiszy Bydgoszcz i Zagłębia Wałbrzyskiego...

Pierwsze miejsce w grupie i awans do ekstraklasy zapewnił sobie już wcześniej piłkarze Polonii Bytom...

Zagłębie zmierzyło się z Motorem w Lublinie zwyciężając 1:0. Dwa punkty w tym spotkaniu nie wystarczyły jednak do awansu...

GRUPA POŁUDNIOWA table with columns for team names and scores

GRUPA POŁOŃCZA table with columns for team names and scores

TABELA table with columns for team names and scores

GRUPA POŁOŃCZA table with columns for team names and scores

TABELA table with columns for team names and scores

GRUPA POŁOŃCZA table with columns for team names and scores

TABELA table with columns for team names and scores

Z. Boniek zdobył honorową bramkę

Brazylia — Polska 3:1 (2:0)

Na stadionie „Morumbi” w Sao Paulo, w obecności ponad 100 tys. widzów, rozegrano wczoraj międzynarodowy mecz piłkarski Brazylia — Polska...

Wieloletni trener P. Kowalski uświadliwił słabszy występ jego podopiecznych...

Nasi piłkarze rozegrali w nocy z czwartku na piątek — dość nieoczekiwanie — mecz z reprezentacją miasta Cipoletti...

Olbrzymie zainteresowanie wzbudził pojedynek piłkarski Polski z trzykrotnym mistrzem świata Brazylii...

Brazylijczyków był znakomity rozgrywający Rivelino. Od niego rozpoczynała się większość akcji...

Pozostali reprezentanci trenowali w tym czasie w Mendocze, przygotowując się do pojedynku z Brazylią...

Pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem gospodarzy 2:0. Lepiej wyszkoleni technicznie Brazylijczycy...

Dwa dni trwały w Bydgoszczy międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał J. Kusocińskiego...

W biegu na 400 m Pietrzyk, który przegrał z Juantorena, ale pokonał Andrusia USA...

W 22 min. nasz bramkarz popisał się piękną paradą po znakomitym strzale głową Paulo Cesar...

W 40 min. Brazylia prowadziła 2:0. Reinaldo wymyślił w solowej akcji, obu polskich stoperów i skierował piłkę do siatki...

W Bremerhaven odbył się mecz lekkoatletyczny RFN — Polska w konkurencji juniorów...

W 27 min. Tomaszewski popełnił błąd, minął się z piłką i napastnik Gil znalazł się sam na sam z pustą bramką...

W pierwszej połowie wyższe gospodarzy nie podlegała dyskusji. „Motorem” wszystkich zaczynał...

I Szewińska startowała w biegu na 200 m i wygrała tę konkurencję w „olimpijskim stylu”...

Dramatyczny mecz stoczyli koszykarze radziecki i amerykańscy w Louisville w rozgrywkach o Intercontinental Cup...

Nie zawiedli sympatycy „królowi sportu” niektórzy zagraniczni zawodnicy. Klasa dla siebie był na 400 m Juantorena z Kuby...

W 10.37. Piękna walka nawlażal Górnika Wesoła, Wybrzeże Gdańsk. Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

W Łodzi odbyło się losowanie pierwszoligowych drużyn bokserkich z podziałem ich na trzy grupy...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...

GRUPA III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk, Prosa Kalisz...

GRUPA I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice...

GRUPA II: Gwardia Łódź, GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Avia Swidnica, Zagłębie Lublin...